

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4
z dostawą do domu zł.
Na prowincję
z przesyłką pocztową
za granicą

Numer
Lwów
winojki

GR.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 2/3 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.000. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Skutki nowej polityki gospodarczej.

Mnożą się coraz bardziej objawy, że zasady nowej polityki gospodarczej a zwłaszcza polityki celnej, mającej na celu utrudnienie importu towarów zagranicznych a przez to wstrzymanie odpływu pieniądza zagranicę i wzmożenie tętna własnej produkcji — zaczynają wydawać realne owoce.

Chcemy dzisiaj zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko w tej dziedzinie. Jak wiadomo, jednym z głównych dostawców i eksporterów do Polski był i jest jeszcze ciągle przemysł wiedeński względnie austriacki. Nic bardziej — niestety — popularnego i zachęcającego nieznajdował dotychczas kupiec w Polsce (zwłaszcza w Małopolsce) nad argument, którym jedna i ścia gał do swego sklepu publiczność: „to towar wiedeński, to wprost z fabryki wiedeńskiej”. I aczkolwiek z biegiem lat doświadczenie wśród kupującej publiczności pojęcie „towaru wiedeńskiego” pokryło z pojęciem osławionej „tandety wiedeńskiej”, to jednak siłą bezwładu i siłą lekkomyślnego przyzwyczajenia, a także dzięki brakowi analogicznych towarów pochodzenia krajowego względnie innego, ale nie austriackiego, — interes szedł i Polacy byli bodaj najbardziej oddanymi i wiernymi Wiedniowi konsumentami jego przemysłowej produkcji.

Nowa polityka gospodarcza, polegająca na szanowaniu i popieraniu produkcji rodzimej, tzw. protekcjonizm, zainaugurowany przez p. Wład. Grabskiego — zaczyna czynić poważne szczyby w eksporcie wiedeńskim do Polski i — cze go dotychczas nie było — wywołuje gorączkowe zaniepokojenie w samym Wiedniu.

Dowód tego zaniepokojenia leży oto przed nami. Żydowsko-liberalny dziennik wiedeński, tak bardzo jeszcze popularny w Polsce, „Neue Freie Presse”, w wydaniu z 22 bm., w artykule naczelnym pt. „Groźba podwyżki cel w Polsce”, uderza na alarm. Z powodu spodziewanej z dniem 1 listopada br., bodajże 100-procentowej zwwyżki celnej, dotyczącej obok towarów już dawniej zwyczajnie cel objętych, jeszcze nową serię produktów wiedeńskich (mydło, jedwab, żelazne wyroby galanterijne itd.) — stwierdza wspomniane pismo, że ta polityka Polski oznacza dla gospodarczego życia, dla przemysłu i handlu austriackiego bardzo ciężki cios. Dziennik stwierdza, że podniesienie cel na towary wiedeńskie, dokonane już w maju b. r., zaszkodziło bardzo przemysłowi austriackiemu, a jakież skutki mieć będą dlań te nowe podwyżki, które grożą w listopadzie? Organ żydostwa między narodowego nieukrywa swego przerażenia, dowodząc, że nowa polska polityka celna stawia przemysł austriacki w rozpaczliwym położeniu. „Proszę sobie tylko wyobrazić — skarży się — położenie bez wyjścia austriackiej branży konfekcyjnej, które niewie co począć z nafiabrykowanymi artykułami, dla których teraz granica zostaje zamknięta”. „Neue Freie Presse” przyznaje wprawdzie, że celna polityka polska sprawia przykrość i przynosi dotkliwe szkody nie tylko Austrii, ale i innym państwom,

LAMPKI I ŚWIECE NA GROBY

HURT.

POLECA

DETAIL.

9046

FR. SCHUBUTH, LWÓW, RYNEK L. 45.

że rząd polski za pomocą tej polityki pragnie przyczynić się do uzdrowienia życia gospodarczego w państwie i uchronić walutę swą od dalszych wstrząszeń, niemniej jednak dowodzi — słusznie zresztą! — że fakty te niemogą być źródłem pocieszenia dla zawiedzionych fabrykantów wiedeńskich.

Jeśli zważymy, jakim ideałom gospodarczym służy wspomniany dziennik, że jest on centralnym organem żydostwa europejskiego, jeśli dalej uwzględnimy zażyłe i intymne z dawnych „dobrych czasów” i do dzisiaj niezzerwane związki i relacje żydostwa w Polsce a zwłaszcza w Małopolsce z tem pismem,

to i łatwo wskażemy sobie źródło i inspirację tego alarmu wiedeńskiego. Któż to lepsze interesy na pośredniczeniu i „przenoszeniu” towarów wiedeńskich w ręce polskie robił od „żydów galicyjskich...?”

Nowy kurs polityki gospodarczej rządu wywołał — jak wiadomo — panikę wśród żydostwa w kraju. Niejednokrotnie cytowano w naszym piśmie zażalenie miejscowego organu żydowskiego na zasadę „protekcjonizmu” i ideę samowystarczalności gospodarczej. Teraz ataki te przenoszą żydzi już zagranicę.

Takie są pierwsze realne skutki nowej polityki celnej.

Dymisja rządu francuskiego.
Gwałtowne starty Caillaux z Painlevem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. października. (G) Jak donoszą z Paryża, wczorajsze doniesienia wieczorne podnoszą, iż przebieg obrad ministerjalnych nie był tak spokojny, jakby to można było wywnioskować z doniesienia rządowego. Dzień wczorajszy obfitował w szereg dramatycznych scen. Posiedzenie opóźniło się prawie o godzinę, ponieważ przed posiedzeniem Rady ministrów odbyły się narady w ministerstwie wojny, w których uczestniczyli premier Painlevé, Briand, Caillaux i Laval. O tych naradach podaje „Intransigeant” następujące szczegóły:

Premier p. Painlevé czynił ministrowi Caillaux gorzkie wyrzuty z powodu mowy, którą wygłosił on w Chateau de Loire. P. Painlevé zażądał, by min. fin. wręczył mu zaraz swoją dymisję. P. Caillaux stanowczo temu odmówił i odpowiedział „podniesionym głosem, że zarzucono na niego sieci osobistych intryg a w końcu powiedział: „Pan, panie premierze wybornie znależ moje metody uzdrowienia finansów w kraju, w chwili, gdy mi dawałeś tękę ministra skarbu. Metody mojego działania nie uległy zmianie, lecz pan się zmieniał. W godzinę po moim ustąpieniu zamierzasz pan utworzyć ten sam rząd z wykluczeniem mojej osoby”. Rozmowa toczyła się w tak podniesionym tonie, że dziennikarze siedzący w sąsiednim pokoju słyszeli wyraźnie poszczególne słowa. —

Scenę załagodził minister Briand, proponując przesunięcie rozstrzygnięcia sprawy.

Doniesienia dzienników wieczornych starał się rząd osłabić ogłoszonym późnym wieczorem komunikatem, że przed posiedzeniem Rady ministrów nie miały miejsca żadne gwałtowne sceny. Jednak w dniu dzisiejszym p. Painlevé o godzinie 14 zgłosił na ręce prezydenta Republiki dymisję gabinetu.

Paryż. 27. października. (PAT) Po złożeniu przez Painlevého dymisji gabinetu, ogłoszono komunikat, zaznaczający, że przeprowadzenie projektu finansowego min. Caillaux'a nie wykaże wprawdzie zasadniczej różnicy zdań w łonie rządu, jednak rząd, będąc przeświadczony, że jego wysiłki nie mogą być kontynuowane bez zapewnienia sobie bezwzględnej większości, złożył dymisję.

Paryż. 27. października. (PAT) Przed posiedzeniem Rady gabinetowej Herriot i Painlevé odbyli półgodzinna rozmowę. Posiedzenie rozpoczęło się o g. 9.45. O godz. 10.50 Briand opuścił posiedzenie celem przewodniczenia na sesji Rady Ligi Narodów. Posiedzenie Rady gabinetowej zakończyło się o g. 13, po zbadaniu problemu finansowego oraz ogólnej sytuacji politycznej. Badanie tych problemów, które przerwało ze względu na odjazd Brianda, zostanie podjęte na dalszym posiedzeniu o godz. 15.

Liga Narodów nie zdoła opanować sytuacji na Bałkanach?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Rzym, 27 października. (AW). „Corriere della Sera” donosi z Belgradu, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych

zapatrują się na sprawę zatargu grecko-bułgarskiego bardzo pesymistycznie. Sądzą, że Liga Narodów nie

zdoła opanować groźnej sytuacji na Bałkanach.

Z nad granicy bułgarsko-greckiej donoszą, że podjęto tam na nowo akcję wojenną. W miejscowości Karole (Jugosławia) niedaleko Petricz słychać huk armat. Grecy nie przestają posuwać się naprzód, zaś Bułgarzy koncentrują swe siły do potężnego kontrataku.

Z DNIA.

P. SKRZYŃSKI JEDZIE DO PRAGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. paźdz. (zo) Do Warszawy przybył poseł polski w Pradze p. Lasocki. Przyjazd jego stoi w związku z wyjazdem ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego do Pragi. Wyjazd ten nastąpi z końcem grudnia. P. Lasocki oraz konsul polski w Pradze odbyli dziś konferencję z premierem w sprawie niektórych postanowień celnych w umowach Polski z Czechosłowacją.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. października. (zp) Komitet ekonomiczny Rady ministrów zakończył rozpatrywanie wniesionych przez komitet celny, propozycji zmian w taryfie celnej. Ostatecznie sprawę tę wraz z postulatami natury politycznej rozpatrzy komitet polityczny, po czym będzie ona przekazana pełnej Radzie ministrów, która na najbliższym posiedzeniu poweźmie ostateczną decyzję.

ODROZONE POSIEDZENIE KOMISJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27. października. (zo) Za powiedziane na wtorek posiedzenie komisji sejmowej spraw zagranicznych, zostało odłożone do środy na życzenie niektórych posłów z lewicy, którzy nie mieli czasu zaznajomić się z treścią traktatów lokarneńskich.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE BIURA PRASOWEGO RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. października. (zo). Naczelnik wydziału prasowego prezydium Rady ministrów p. Romer opuszcza 1 grudnia swoje stanowisko i przechodzi do ministerstwa spraw zagranicznych. Następcą jego będzie prawdopodobnie Witold Głębzyński polityczny współpracownik „Kurierza Polskiego”, prezes klubu sprawodawców parlamentarnych.

POGODA NA ŚRODE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27. października. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 bm.: na wschodzie i środku kraju rano dość pogodnie, mglisto, miejscami przymrozki. Potem wzrost zachmurzenia potęgający się aż do całkowitego pokrycia i deszcze na zachodzie kraju. Tamże ciepło. Słabe i umiarkowane wiatry z południowego wschodu i południa, w górach wiatr halny.

P. RAUSCHER WYJECHAŁ DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) Poseł niemiecki p. Rauscher wyjeżdża w środę do Berlina w związku z wznowieniem tam rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy.

POSEŁ BULGARSKI W WARSZAWIE O ZATARGU Z GRECJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) Dyrektor dep. politycznego MSZ. p. Bader przyjął posła bułgarskiego p. Pancewa, który wyjaśnił stanowisko Bułgarii wobec zatargu grecko-bułgarskiego.

NARADY W SPRAWIE OPTANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) Prezes Rady ministrów odbył wczoraj konferencję z ministrem p. Raczkiewiczem i z wojewodą pomorskim p. Wachowiakiem w sprawie optantów.

Warszawa, 27 października. (AW.) Wobec zaniepokojenia, jakie wywołała na Pomorzu sprawa optantów niemieckich w kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że Rząd nie zrezygnował z praw, jakie daje Polsce konwencja wiedeńska. Postanowienie nie wykonania tego zostało odroczone do 1 listopada br. Nie można mówić o całkowitem zaniechaniu sprawy wydania optantów.

O NOWEGO PREZESA PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) Na środowym posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywana będzie kandydatura p. Schmidta na prezesa PKO.

JAK ZAŁATWIĆ WNIOSEK WYZWOLENIA O ROZWIĄZANIE SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) Marszałek Sejmu p. Rataj odbył w ciągu dnia wczorajszego naradę z przewodcami poszczególnych klubów w sprawie sposobu załatwienia wniosku Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

WZROST WPŁYWÓW Z PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) Ministerstwo skarbu komunikuje, że pierwsze dwie dekady października zaznaczyły się poprawą wpływów bezpośrednich, z których za wrzesień w pierwszych dwóch dekadach osiągnięto 13,2 milj. zł. a w październiku w tym samym czasie 15,9 milj. zł.

LOT TRZECH BALONÓW Z WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 października. (G.) Dziś rano wróciły do Warszawy zalogi wszystkich trzech balonów, które w niedzielę po południu wyruszyły z Warszawy. O locie balonów w kierunku Poznania i Krakowa donosiliśmy, zaś trzeci balon o którego losach do wczoraj nie było wiadomości wylądował na północ od Kolna w odległości dwadzieścia metrów od granicy.

KS. STYCHEL I SPRAWA STEIGERA.

Poznań, 27 paźdz. (PAT.) Dzienniki doniosły, jakoby do prokuratury lwowskiej wpłynął dnia 24 b. m. list wicemarszałka Senatu ks. Stychla w sprawie Steigera. Należy stwierdzić, że wicemarszałek ks. Stychel o tym rzekomym swym liście dowiedział się z gazet i dnia 26 b. m. wystosował do lwowskiej prokuratury odpowiednie pismo wyjaśniające.

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ WARSZAWA - WIEDEŃ.

Praga, 27 października. (PAT.) Jak donoszą pisma, wznowione zostały rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie zaprowadzenia komunikacji lotniczej między Warszawą a Wiedniem.

SPRAWA WALORYZACJI UBEZPIECZEN WŁOSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 27 paźdz. (zo) W lipcu b. r. rząd polski zawarł konwencję ubezpieczeniową z Włochami, w której ustalono waloryzację polic asekuracyjnych trzech towarzystw włoskich, które miały swoją siedzibę w Małopolsce.

DZIŚ 28 bm. Premiera w „APOLLO” Sensacja nad sensacjami.
Najnowsze przygody
HARRY PELLA
w słynnym rekerdowym dramacie p. t. **ZAWODY ze ŚMIERCIA**
Rzecz dzieje się w uroczej okolicy na Riwierze i w Afryce. 9133n

†
O jesiennej ponurej północy w październiku 1925 odszedł w zaświaty
T E D D Y
urodzony wśród wiecznej wiosny na Trinidadzie w grudniu 1921.
9128n Mieczysławowie Mrazkowie.

Waloryzację ustalono na 15 proc. a wypłata ma nastąpić w 8 dni po ratyfikacji. Ponieważ rząd do tej pory nie przed-

stawił tej ustawy, wobec tego szereg posłów interweniowało w tej sprawie u ministra skarbu.

Obrady nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów.

Paryż, 27. października. (PAT.) Na dzisiejszym drugim posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconem konfliktowi grecko - bułgarskiemu, delegacja grecka doniosła o porozumieniu grecko - bułgarskiem, które miało być osiągnięte rzekomo za pośrednictwem Rumunii. Briand oświadczył, że dopóki będzie trwała walka orężna, Rada Ligi nie uzna sprawy za uregulowaną. Następnie delegacja bułgarska przedstawiła tezę Bułgarii, zrzucając odpowiedzialność zatargu na Grecję i do magając się w tej sprawie śledztwa,

odszkodowania, ukarania winnych i uwolnienia uwięzionych.

Delegacja grecka podniosła, że Grecy posunęli się tylko w celach prewencyjnych, oraz dodała, że Bułgaria projektowała zniszczenie linii kolejowej, prowadzącej do Salonik, gdyż chciała przeszkodzić osiedleniu się uchodźców greckich na pograniczu Grecji. Grecja nie przypuszcza, aby pakt Ligi miał w danym wypadku zastosowanie, oświadcza jednak gotowość, poddania się decyzji Rady Ligi.

Ultimatum Rady Ligi.

Paryż, 27 paźdz. (PAT.) W wyniku dzisiejszych obrad nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów postanowiono wezwać rządy bułgarski i grecki do poinformowania Rady w ciągu 24 godzin, czy rządy te dały rozkaz swoim wojskom do wycofania się z granic strony przeciwnej i czy działania wojenne zostały wstrzymane. Rada Ligi prosi rządy Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, aby wystąpiły na miejsce swych oficerów, którzy mają donieść o wykonaniu przez strony poleceń Rady Ligi.

Chamberlain, który występował przed Radą jako sprawozdawca w tej sprawie, wskazał na ważność sprawy. Wy-

raził się, że zatarg ten należy do tego typu wypadków, które często wywoływały poważne skutki. Minister angielski jest zdania, że gdyby dzisiaj, przy istnieniu Ligi Narodów, rządy poważniejszych państw dopuściły do zbrojnego konfliktu, równałoby się to aktowi, wymierzonemu przeciw cywilizacji. Delegacje grecka i bułgarska przyjęły wezwanie, skierowane do ich rządów, a Chamberlain przypomniał im, że z chwilą przyjęcia przez nich rezolucji Rady, przyjmują wszystkie zastrzeżenia w rezolucji warunki, a więc i 24-godzinny termin wykonania.

Groźne położenie Francuzów w Syrii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. (G.) Jak donoszą z Paryża, „Matin” podaje, że sytuacja w Syrii znówu przedstawia się alarmująco. Damaszk został ewakuowany, Druzowie zyskali wybitną przewagę, położenie jest bardzo poważne.

Madryt, 27 października. (AW.) Ostatnie wiadomości z Damaszku są bardzo niepomyślne. Dotychczas nie

zdołano tam przywrócić porządku.

Jerozolima, 27 października. (AW.) Z Syrii donoszą, że 500 domów zostało tam zbombardowanych. Miasto Mirdant splądrowane doszczętnie. 8 tys. osób padło ofiarą walk ulicznych. Damaszk przez 57 godzin wystawiony był na działanie artylerji, przyczem padło tysiące osób.

==o==

Wczorajsze rozmowy kanclerza z przywódcami Klubów.

Berlin, 27. października. (PAT.) O wczorajszych rozmowach kanclerza z przywódcami partji, dzienniki dzisiejsze dowiadują się, co następuje: Kanclerz zakomunikował przedstawicielom frakcji zamiar przedłożenia traktatu w Locarno Reichstagowi do ratyfikacji. Przewódca partji demokratycznej dr. Koch oświadczył, że demokraci zgodzą się na ratyfikowanie tylko wówczas, gdy gabinet da gwarancję,

że byli ministrowie, przedstawiciele partji narodowo - niemieckiej nie wrócą na swe miejsca w gabinecie. Taką gwarancję mogłoby dać rozwiązanie Reichstagu. W tym samym sensie, ale jeszcze kategoryczniej miała się wypowiadać partja socjalno - demokratyczna. Natomiast partja ludowa i centrum miały aprobować stanowisko rządu.

PRZEMYSŁOWI MLYNARSKIE MU GROZI STRAJK.

Warszawa, 27. października. (AW) Dnia 1. listopada upływa termin umowy zbiorowej w przemyśle młynarskim. Robotnicy proponują zawarcie nowej umowy, w której niegłęboko zmianie jeden punkt tj. podwyżka płac o 10 proc., na co właściciele nie zgadzają się. Dnia 28. bm. odbędzie się w tej sprawie decydująca konferencja. W razie niedościa do ugody grozi przemysłowi młynarskiemu strajk robotników, którzy nie godzą się na umowy indywidualne w poszczególnych młynach.

NOWE WŁADZE W ORGANIZACJI ZIEMIANSKIEJ.

Warszawa, 27. października. (AW) Dnia 27. bm. odbyły się wybory władz w radzie naczelnej Organizacji Ziemiańskiej. Prezesem wybrano ordynata Maurycego Zamoyskiego, wiceprezesami Jana Steckiego, Antoniego, Antoniego Jundziłła i posła Mariana Jaroszyńskiego. Do Wydziału wykonawczego weszli pp.: St. Czapski, Zygmunt Czarniecki, Zbigniew Żółtowski, poseł Łuszczewski, Alfred Jackowski, Kazimierz Fudakowski, Kazimierz Lubomirski i Witold Siemicki.

CZECHOSŁOWACJA OBNIŻA STOPĘ PROCENTOWĄ.

Praga, 27 paźdz. (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu komisji bankowej ministerstwa skarbu postanowiono wobec pomysłnych stosunków na rynku pieniężnym, zasadniczo zmniejszyć stopę procentową. Przeprowadzenie poruczonej dyrekcji, odpowiednio do sytuacji na rynku pieniężnym ultimo. Wobec tego należy się liczyć ze zmniejszeniem stopy procentowej z początkiem listopada.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA CZECHOSŁOWACJI.

Nowy Jork, 27 paźdz. (PAT.) Rokowania w sprawie zaciągnięcia pożyczki czechosłowackiej zostały wczoraj ukończone. Przyznana została pożyczka w wysokości 25 milionów dol. Kurs emisyny wynosi 96, oprocentowanie 7 i pół od sta. Spłata pożyczki ma nastąpić w przeciągu 20 lat. Pożyczka ma na celu ufundowanie mającego powstać czechosłowackiego Banku Emisyjnego.

WZROST KURSU FRANKA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 27 października. (AW.) Na międzynarodowym rynku dewizowym frank francuski poszedł o kilka procent w górę.

RAKOWSKI AMBASADOREM W PARYŻU.

Moskwa, 27 października. (PAT.) Rakowski mianowany został ambasadorem sowieckim w Paryżu, a Krassin ambasadorem w Londynie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Paryż, 27 paźdz. (PAT.) W związku z dymisją gabinetu, zebrały się wszystkie grupy lewicy Izby deputowanych na posiedzenie. Są one zwolennikami formuły, żądającej przeprowadzenia sanacji finansów zapomocą specjalnej daniny majątkowej. Jutro rano, na propozycję socjalisty Morela odbędzie się posiedzenie poszczególnych grup lewicy, w celu powzięcia uchwały co do zajęcia stanowiska w razie, gdyby wybuchł konflikt pomiędzy Izbą a senatem. A mianowicie: czy zażądać rozwiązania Izby deputowanych, aby pozwolić wyborcom wypowiedzieć się albo za formułą daniny, albo też za formułą innych podatków. Grupy lewicy postanowiły nawiązać kontakt z republikanami.

Paryż, 27 października. (PAT.) Na zebraniu zarządu frakcji lewicowych, dep. Blum w imieniu socjalistów oświadczył się, że są gotowi poprzeć każdy rząd, któryby przyjął formułę polityczną Herriota. Socjaliści postawią jako warunek poparcia polityki przyszłego gabinetu, przyjęcie ich projektu daniny od kapitałów.

Przegląd prasy.

„Czas” w artykule wstępnym p. t.: „Niebezpieczeństwo projektów locarniejskich” stwierdza, że projekty te „usuwając jedne, stwarzają dla nas pewne nowe niebezpieczeństwa”.

W nowej sytuacji — europejskiej — pisze „Czas” — w jakiej znajdziemy się wszyscy z chwilą zarejestrowania nowych traktatów w Lidze, będą starały się Niemcy przejść przeciwko nam do ofensywy dyplomatycznej, a zamiast pomocy rosyjskiej uzyskać przeciw nam pomoc angielską, włoską, skandynawską etc. Ofensywa dyplomatyczna jest już dzisiaj przez nich w tekstach traktatów przygotowana. Liczą Niemcy na jej powodzenie — przynajmniej w pewnych granicach — zwłaszcza na wypadek, gdybyśmy wskutek naszego ubóstwa i niegospodarności musieli uciekać się o pomoc do Europy, a wskutek niegrabności na terenie (za granicznym wywołali mobilizację nie chęci i nienawiści obcych przeciwko nam.

W dalszym ciągu swych wywodów „Czas” wskazawszy na podstawy, jakie Niemcy przygotowali sobie w paktach locarniejskich dla przyszłej swej dyplomatycznej ofensywy pisze:

Dotknęliśmy w ten sposób kilku punktów, poza którymi kryją się mniejsze lub większe niebezpieczeństwa dla sprawy naszej. Ale nie osiła błądzą one w niczem tezy początkowej, że byłoby błędem odrzucać projekty locarniejskie. Nie odrzucać — lecz wyjaśnić je w ich wątpliwych punktach, oto powinno być hasło polityki zagranicznej naszego sejmu i senatu. Wówczas zlagodził się bardzo znacznie ukryta w nich in potentia możliwość wyrządzenia nam szkody. Nie zlagodził się tylko samego, nieuniknionego zresztą faktu wejścia Niemiec do Ligi i do Rady Ligi; chyba gdyby udało się zneutralizować go przez otrzymanie także i dla nas krzesła w Radzie. Ale kto tego pragnie i od ministra akcji w tym duchu całkiem słusznie się domaga, postępuje niedorzecznie i dziecinnie, agitując równocześnie za odrzuceniem projektów locarniejskich. Albo jedno — albo drugie!

„Nasz Przegląd” na podstawie głosów prasy sowieckiej stwierdza, że opinia rosyjska widzi w paktach locarniejskich i wstąpieniu Niemiec do Ligi

Precz z wyzyskiem! Znany Magazyn trwałego i najwybredniejszego obuwia
J. BEDRIJCZUKA, Leona Sapiehy 5
 (naprzeciw Kościoła Marii Magdaleny)
 poleca: obuwie najprzedniejsze gwarantowane w najnowszych fasonach. Śniegowce, kalosze „Pepege” i Tretorn. 8939n
Ceny niskie reklamowe bezkonkurencyjne.
 P. T. Publiczność może oglądać bez przymusu kupna P. P. Klienci udaje się z zaufaniem do mej firmy, gdyż jest przekonana, że jestem kwalifikowanym, fachowcem, że nabędzie u mnie towar solidny po bardzo niskich cenach.

tendencje sprzeczne z umową w Rapallo. Dla poparcia swych wywodów dziennik żydowski przytacza ustęp z artykułu Radka w „Prawdzie”, w którym czytamy:

„Jeżeli rząd niemiecki wstąpi do Ligi Narodów, to już przez to samo stwarza niesłychanie niebezpieczne położenie dla swego stosunku do Unii sowieckiej. Idzie on do Ligi Narodów po to, by przekonać Ententę o swej „dobrej woli”, dążeniach do pracowania z nią ręką w rękę. Wszak w ten sposób rząd niemiecki spodziewa się stworzyć ową osławioną atmosferę, która pozwoli przyspieszyć uwolnienie prowincji nadreńskich i utrzymanie pożyczki. Rezultatem tedy wejścia Niemiec do Ligi będzie unikanie konfliktów z Ententą. Niemcy będą zmuszone przystosowywać się do całej polityki światowej Anglii lub Francji. Już to samo stwarza grunt dla pogorszenia stosunków niemiecko-sowieckich”.

Powyższe słowa pisane były przez publicystów sowieckich jeszcze przed zakończeniem konferencji locarniejskiej i miały być ostrzeżeniem pod adresem delegacji niemieckiej. Obecnie, gdy umowy niemiecko-ententowe zostały już parafowane, czyli na polu podpisane, jasnym jest, że dyplomacja sowiecka poniosła klęskę. Człocherz nie tylko nie oderwał Niemiec od ugody, lecz zapomocą swej wizyty berlińskiej podniósł ich akcje przy targach o ustępstwa, pozwalając im skorzystać z sytuacji głównie kosztem Polski.

Organ p. Korfanteo „Rzeka” z wielką satysfakcją streszcza artykuł „Vorwärts” o możliwości „zgody polsko-niemieckiej”.

„Vorwärts”, omawiając sprawę stosunku Niemiec do Polski powiada, że między obydwoma państwami i-

stnieją dwie kategorie kwestii spornych.

Do pierwszej kategorii należy zaliczyć sprzeczności natury politycznej, a więc pozostające w związku z utratą przez Niemcy obszarów przyznanych przez Traktat Wersalski Polsce, do drugiej natomiast sprzeczności natury gospodarczej uniemożliwiające zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Istnieje jeszcze trzecia grupa powiada „Vorwärts”, jest to mianowicie przymierze polsko-francuskie, jedyna gwarancja utrzymania przez Polskę dotychczasowego stanu posiadania.

Polska w wykonaniu, i korzystając postanowień Traktatu Wersalskiego przystąpiła do likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim, wypęda optantów niemieckich, zamyka szkoły niemieckie, i stawia trudności w przyjeździe do skutku traktatu handlowego.

A przecież nie ma dwóch takich państw — powiada „Vorwärts” — któreby tak szczęśliwie nawzajem się uzupełniały jak Polska i Niemcy. Jest także dużo zwolenników unii celnej, a jeżeli co stoi na przeszkodzie to tylko względy natury politycznej a nie gospodarczej.

Polska likwidując majątki niemieckie powinna pamiętać, iż ziemię tę mogą z powrotem dostać się pod panowanie niemieckie, a wówczas, nastąpi zmiana rzeczy, naturalnie na niekorzyść Polski.

Powtórnie nie jest żadną tajemnicą, że dla świata finansowego droga do Warszawy prowadzi przez Berlin, a korespondenci niemieccy uchodzą za jedynych rzeczoznawców spraw polskich dla świata zachodniego. Niemniej dzienniki niemieckie dostarczają innym państwom, nie znającym języka polskiego, wiadomości pocho-

dzących z Polski, a więc nie będzie przesadą, jeśli się powie — jak twierdzi „Vorwärts” — że Niemcy u-rabiają opinię świata o Polsce.

Dlatego też Polska nie powinna dostarczać materiałów szkodzących jej imieniu, (sprawa optantów?), terror więzienny (?), sady doraźne (?) i t. p.) a wówczas state przysłówie polskie „jak świat światem, kiedy Niemci nie będzie Polakowi bratem” przestanie istnieć, a oba narody będą żyć w zgodzie i przyjaźni.

* * *

„Gazeta Poranna Warszawska” korzystając z przyjazdu do Warszawy delegacji polskiej do rokowań o układ handlowy z Niemcami zasięgnęła u niej informacji o ostatniej fazie tych układów:

Rokowania polsko-niemieckie są obecnie faktycznie zawieszono. Niemcy wobec zapowiedzianej zmiany naszej taryfy celnej czekają, chcąc oczywiście mieć podstawę do uregulowania strony taryfowej układu. W najbliższych dniach będą już przyjęte przez nasz rząd decyzje w sprawie owych zmian, tak, że trzeba mieć nadzieję, że rokowania już wstrzymane nie będą. Obie strony bowiem będą miały co do swoich taryf celnych sytuację ustaloną na czas dłuższy.

Niemcy chcieliby zawarcia stałego traktatu handlowego. Delegacja polska stawiała tak samo sprawę jeszcze w marcu. Niemcy potem wysunęli postulat traktatu prowizorycznego, rokowania w tym względzie niedoprowadziły jednak do rezultatu. Dziś wprawdzie traktatu prowizorycznego się niewyrzekają, ale woleliby go zawrzeć dopiero wtedy, gdy nastąpi porozumienie co do podstaw traktatu stałego.

Delegacja polska, ożywiona od samego początku chęcią zawarcia układu handlowego, rachuje na to, iż delegacja niemiecka zechce zrozumieć, że obecna wojna ekonomiczna jest dla obu państw szkodliwą i niepożądaną. Spekulowanie na to, iż Polska jest w gorszej sytuacji ekonomicznej, albo, że bardziej, niż Niemcy potrzebuje uregulowania stosunków handlowych, byłoby błędem i utrudniałoby doprowadzenie rokowań do pomyślnego rezultatu.

Polska chce zawrzeć traktat, ale taki, który odpowiada jej słusznym interesom. Tylko w tej mierze mogą być uwzględnione postulaty niemieckie.

MIECZYSLAW OPALEK.

U bibliopolów lwowskich.

(Ciąg dalszy)

Po śmierci Marka Scharffenbergera, księgarza, drukarza, introigatora i właściciela dwu papierni w Balicach i na Prądniku, interes w Krakowie prowadziła wdowa, synów zaś słała na jarmarki po kraju, a więc i do Lwowa. W r. 1549 złożyli w Magistracie lwowskim przepisana opłatę za budy jarmarczne Hieronim Wietor z Krakowa i Sebastianus librarius. Podczas większych zjazdów szlachty odwiedzał Lwów w połowie XVI. w. Jerzy Förster sam, albo też przysyłał agenta. Nie omijał stolicy Rusi Czerwonej Krzysztof Domański, uprzywilejowany drukarz krakowski, a zarazem prowizor szpitali miejskich, znajdujący prztem dość czasu na peregrynacje jarmarkowe do Torunia, Wilna i Lwowa.

W wieku XVII. przywozili książki do Lwowa Ignacy, Antoni i Fabian Hebanowscy z Krakowa, Krzysztof Różycki z Warszawy i Jan August Poser, pierwszy wydawca katalogów ksiąg obcych, katalogów ukazujących się periodycznie dwa razy w tygodniu, jako cza-sopismo.

Za księgarzami uprzywilejowanymi ciągnęła na lichych wózkach jarmarkowym szlakiem szarańcza księgarzy pokątnych. Roilo się od nich zwłaszcza w Małopolsce, a autor „Materiałów do

historii drukarstwa i księgarstwa” tak charakteryzuje księgarza wędrownego: „Bibliopola vagus, łączący w sobie często charakter protestanckiego ministra i włóczęgi-predykanta, na pół kolporter, na pół agitator, jest charakterystyczną a owej epoce właściwą figurą, której ślady, o ile z prawem wchodziła w kolizję, niejednokrotnie można napotkać na kartach ksiąg biskupich i radeńskich”.

Niezależnie od owych księgarzy „dzikich, łączących swe zajęcie i zarobek z ustawiczną włóczęgą, występuje też bibliopola pokątny w jednej miejscowości stale osiadły, uprawiający swój zawód bez koncesji, jakby dziś powiedziano. Siedział taki bibliopola wśród uprawnionych księgarzy na tej samej zasadzie, na jakiej gasowali wśród wszelkich uprawnionych profesjonalistów fuszerze i pacykarze zostający poza organizacją cechową. Walczyło z nimi municipium, niezawsze jednak skutecznie. Trudna bowiem była walka ze sturarzami wszelkiego fachu, gatunku i autoramentu. Był to żywioł natrętny i kaśliwy, zawistnym okiem patrzący na przywileje, które tarcza ochronna bywała dla wszystkich zrzeszonych w kongregacjach i cechach. Sturarz musiał i chciał żyć także. Toż ukarany próbował szczęścia na nowo i pokątnie „po zatyłkach” prowadził dalej handel niedozwolony.

W r. 1630 pozwał przed Urząd radeński we Lwowie pokątnych księgarzy bibliopola uprzywilejowany Albert Małczkiewicz. Postanowiono wówczas że dzieł poważnych i oprawnych sprze-

dawać pokątnym nie wolno, a handel swój ograniczyć mają do rzeczy małych i lekkich, w rodzaju wydawnictw, jakie zalegają dziś stragany odpustowych republików.

W pierwszych latach po zaborze Galicji zjeżdżali w dalszym ciągu mimo słupów granicznych księgarze wędrowni do Lwowa. Przyjeżdżał tu wspomniany już Jan August Poser i inni, a Józef Rohrer podróżnik, patrzył w roku 1802 jak „rozbijali na rynku swe budy polscy księgarze, którzy otuleni w kożuchy sprzedawali stare kroniki i dzieła teologicznej treści, drukowane dawniej w Zamościu, Lublinie i w Krakowie”. Szczególnie popłacała pora kontraktów, to jest okres od połowy stycznia do końca lutego. Zjazdy bywały liczne, przybyła szlachta cisnęła się do sał redutowych i kasyna Hechta, a nie jeden obrotny księgarz w kożuchu nie czekał aż gość przyjdzie do budy na rynek, ale zabierał książki pod pachę i unieść się dało i ruszał do zajazdów. Nadeszły dziwne czasy lekkomyślności i płochoy zabawy i jeśli nie można było liczyć na zbyt rzeczy poważnych, kronik ojczytych, dzieł Reja, Kochanowskiego, Wujka czy Skargi, to w każdym razie kalendarz kupił każdy, nie odrzucił również książczyn o takich zachęcających tytułach, jak „Dyabeł rozkochany”, nowinka hiszpańska, lub „Historja sekretna Jana de Burbon”. To lubił i nabywał ogół. O rzeczy dawniejsze pytało kilku zaledwie i tych dobrze znali księgarze z pod ratusza. Przycho-dził do nich wielki miłośnik rzeczy

ojczytych pan Stanisław Wronowski, radca sądów szlacheckich i właściciel dóbr, przychodził mecenas Józef Dzierzkowski, który dwie pasje miał w życiu: kochał naukę i książki, oraz luźne i wesołe zabawy w lasku Węglińskim, ochrzczone w tych właśnie czasach i przez kompanię Dzierzkowskiego nazwą „Pohulanki”.

Rząd austriacki wydał szereg rozporządzeń normujących księgarstwo w kraju zabranym. I tak w r. 1782 „Jego C. K. M...” rozporządził raczył, ażeby wszystkim Drukarzom i Księgarzom już teraz znajdującym się powszechny Handel tak krajowemu, jak i obcemu Księgami po wszystkich krajowych jak i obcych stronach był pozwolony”. W r. 1786 zabroniono sprzedaży książek wydanych w Austrii, a przedrukowanych zagranicą. Cykularz z r. 1789 dopuszczał przy pewnych zastrzeżeniach do mokraźny handel książkami (zniestony w r. 1806), zaś edykt z r. 1793 zabraniał handlu książkami zakazanymi. Książek takich nie wolno było przywozić choćby w jednym egzemplarzu z zagranicy nawet podróżnym. Poddany książki takie miały być na komorze „bez ceremonii odebrane i na stronę uprzątnione, zagranicznym zaś podróżnym tak długo im deposito przytrzymane być powinny, póki z Dziedzicznych Krajów powracać nie będą, gdzie im potem pod zwyczajną przemocnością i zapewnieniem, że oneż rzeczywiście za granicę wywozowi oddać należy”.

(C. d. n.)

Czechosłowacja.

(28. X. 1918 — 28. X. 1925).

Siedem lat mija od chwili, gdy zdarto z wieży Hradczynu czarno-żółte chorągwie, od chwili, gdy na ich miejscu dumnie powiał sztandar z białym lwem — gdy naród czeski powstał do samodzielnego bytu państwowego, aby kontynuować dawne tradycje Państwowości. W świetnych etapach państwowo-twórczej myśli poszli Czechosłowacy ku odrodzeniu.

Poróż, w kilku słowach pragnę dać odpowiedź na nurtujące się często pytania: „jak zbudowaniem zostało to państwo?”

I. Zarys dziejów myśli państwowej.

Złączone aktem rewolucyjnym 28. października 1918 ziemie rep. czechosłowackiej, już poprzednio tworzyły samodzielną organizację państwową. Tworzyły go one przed laty tysiącem wprowadzie, jako państwo Wielkomorawskie, ale od tego pierwszego zjednoczenia datują się ściśle związki między Czechami i Słowakami. Związki te, konieczne dla obrony przed germanizacją i madyaryzacją, doprowadziły w rezultacie do porozumienia polityków obu narodów i do utworzenia dzisiejszego organizmu państwowego Czechosłowacji.

Ekspansja madyarska w I-ej połowie XI. wieku doprowadziła do opamowania dzisiejszej Słowaczyny i oddzielenia Słowaków na czas dłuższy od wpływów kultury czeskiej. Nie długie panowanie Polski nad Słowaczyną nie wywarło żadnego wpływu na obudzenie się narodowego podniosła w ludności tamtejszej. Jako część składowa państwa węgierskiego, znajdowała się Słowaczyna i później nienaz pod wspólnym berłem z Czechami, tak za czasów Wacława II. przedewszystkiem zaś za Władysława i Ludwika Jagiellończyków. A podobno Wacław II. za sprawą panów słowackich został wybrany na króla Węgier.

Zasługę pierwszego obudzenia się narodowego uczucia u Słowaków przypisać należy czeskiemu odrodzeniu w czasach husyckich. Drugi etap dawniejszej idei czechosłowackiej, to I. połowa XV. w., kiedy to po raz wtóry w jednym narodowym organizmie złączyły się czeskie i słowackie ziemie. Co prawda, nie wszyscy Słowacy mieli być z takiego obrotu rzeczy zadowolonymi, ale i wtedy i mowy być nie mogło o należytem odczuwaniu narodowego interesu. Pierwiastek religijny grał główną rolę, a Słowacy byli — jak i dziś są przeważnie — katolikami.

Zaчатки nowożytniej czechosłowackiej myśli państwowej datują się właściwie od zeszłego stulecia.

Polityczna katastrofa Czech w XVII. w. (bitwa pod Białą Górą 1620 roku). Poddała je ciężkiemu uciskowi socjalnemu i religijnemu. Pozbawiony wszelkich prawie praw naród czeski, po utraceniu w epoce kontrreformacji swych przodujących warstw, ocknął się dopiero z początkiem w. XIX. „Wiosna ludów” nie zastała Czechów nieprzygotowanymi. Gniebienie dwadzieścia lat już przez nienawistnych sobie Habsburgów potrafił Czech jednak przejść do samostanowienia wobec Wiednia politycznego. Karol Hrabieck Borovsky, Franc. Palacký i P. J. Šafárik byli wodzami nowego ruchu polityczno-narodowego w Czechach w XIX. Później inni młodszy, wzięli go w swe ręce, by szczęśliwie przygotować umysł w kraju do zajęć mających zmian polityczno-ustrojowych.

Walczący obustronnie polityczna przeciwstawność niemieckiej supremacji w Austrii starość, jak się nazwało konserwatywne stronnictwo Palackiego, z biegiem czasu ustąpić musiało ugodowej zjawie polityce młodocześnie, reprezentowanej przez stronnictwo braci Gregorów, wydających liberalny dziennik „Narodni Listy”.

Działo się to wszystko bezpośrednio po nastaniu doby konstytucyjnej w Austrii. Dyplomatażujące stronnictwo starożytne wobec wzrostu pangermańskich i madyarskich wpływów w monarchii straciło w Wiedniu grunt pod no-

gami, a w kraju zaufanie. Wyłącznie prawie rządzący od r. 1891 młodocześni, acz rozbieżni wrótce na wiele stronnictw, umieli utrzymać z razu znośny modus vivendi z Wiedniem, a później, już w XX. w., przygotowali podany grunt idei niepodległościowej i republikańskiej wśród najszerzych warstw narodu czeskiego. Jedno z najwybitniejszych wogóle stronnictw czeskich, realności prowadzeni przez obecnego prezydenta republiki Masaryka, oraz najbardziej może wpływowi do niedawna namodowi demokraci, stronnictwo K. Kramarza, wywarli pod tym względem największy wpływ na polityczne wyrobienie myśli czeskiej.

Marokańskie szantaże Niemiec, i obojętne wojny bałkańskie, niechybne oznaki zbliżającego się olbrzymiem krokami kataklizmu dziejowego, obudziły baczność opinii czeskiej. Poważne stronnictwo prawno-państwowe zdążyło tu bardzo wiele, i jemu to przypada duża część zasługi za konsekwentne stanowisko bierne oporu, zajęte przez Czechów w czasie wojny światowej. — Znanie są u nas szeroko fakty o przechodzeniu masowym żołnierzy czeskich z armii austriackiej do niemieckiej i serbskiej. Stworzone później, głównie w Ro-

si, legiony czechosłowackie niewątpliwie dzielnie poparły sprawę Czechosłowacji przed Ententą. Czechosłowacka Rada Narodowa, pod przewodnictwem prof. G. Masaryka, dra Ed. Benesza i M. Stefanika umiała przeprowadzić zreczną propagandę w krajach Ententy i neutralnych. I dopięła swego: zatem 1918 rządy koalicyjne uznały prowizoryczny rząd czechosłowacki.

W systematyce w czasie wojny ogłaszanych i podawianych najlepszych materiałów ludzkiego Czechach, panował w latach 1914—18 ruch rewolucyjny o charakterze konspiracyjnym. Stronnictwa socjalistyczne twardo stały przy sztandarze niepodległości a wspierane przez inteligencję przyczyniały wiele trudności Austrii na polu parlamentarnym w Wiedniu. Kraj ocze kiwał przybycia swego wodza, prof. Masaryka i dzielnych legionów, by zrzucić wreszcie niemiłosiernie jarzmo.

W dniu 18. października 1918 nastąpiła w Waszyngtonie deklaracja niepodległości Rzeczypospolitej Czechosłowackiej. A w dziesięć dni później po pogromie Austrii, woła zjednoczonego narodu proklamowano niepodległość w Pradze, dnia 28. października 1918.

Henryk Batowski.

Wersal a Locarno.

(Interpretacja prawnicza i polityczna układów, zawartych w Locarno.)

II.

Bezpieczeństwo. Punktem wyjścia i celem układów locarneńskich było zapewnienie Europie bezpieczeństwa. — Nas interesuje najwięcej kwestia bezpieczeństwa Polski.

Czy układy locarneńskie pomnażają gwarancje bezpieczeństwa, przewidziane w Traktacie Wersalskim? Otóż problem jest o tyle skomplikowany, że wymaga pewnego historycznego oświecenia, niemniej przeto zasadnicze linie jego rozwoju od Traktatu Wersalskiego są jasne.

Jedyną gwarancją bezpieczeństwa, przewidzianą w Traktacie Wersalskim było ustanowienie strefy zdemilitaryzowanej, obejmującej przestrzeń po lewej stronie Renu, oraz rozciągającej się na 50 kilometrów po prawej stronie tej rzeki. Strefa zdemilitaryzowana została utworzona na terytorjum niemieckim — ponieważ w strefie tej zabroniono Niemcom gromadzić siły wojskowe nawet czasowo, zatem stworzono pewne niedwuznaczne kryterium możliwej inwazji niemieckiej. Przekroczenie strefy zdemilitaryzowanej — to akt nieprzyjacielski, czyli casus belli, dla wszystkich państw, podpisanych pod Traktatem Wersalskim. Jednakowoż to pojęcie aktu nieprzyjacielskiego mogło zostać pojęciem tylko moralnym, nie pociągającym żadnych konsekwencji praktycznych dla stanowiska wszystkich państw z wyjątkiem Francji i Belgii, któreby wkroczenie Niemiec w strefę zdemilitaryzowaną poczytały za początek inwazji we własne granice — gdyby twórcy Traktatu Wersalskiego nie przewidywali jego uzupełnienia w postaci traktatu gwarancyjnego francusko - angielsko - amerykańskiego, który to traktat miał być rodzajem przymierza obronnego, chroniącego Francję po wsze czasy przed groźbą agresji niemieckiej.

Czytelnicy polscy widzą, że w chwili zawierania Traktatu Wersalskiego o żadnych gwarancjach bezpieczeństwa dla Polski nie było mowy. Trzeba jednak dla pełności obrazu dodać, że w wyobrażeniu głównego twórcy Traktatu Wersalskiego Clemenceau uczestnicy wyżej wspomnianego traktatu gwarancyjnego mieli być rodzajem dyktatorów świata, strzegących dzieła Wersalu na wszystkich punktach globu ziemskiego. Bezpieczeństwo Polski miało się mieścić bez reszty w tej straży traktatu przez główne mocarstwa.

Jak wiadomo traktat gwarancyjny francusko - angielsko - amerykański upadł z powodu odmowy ze strony Stanów Zjednoczonych ratyfikacji

Traktatu Wersalskiego. Jednakowoż Francja nie zrezygnowała ze swego moralnego prawa wobec Anglii zapewnienia sobie z tej strony gwarancji bezpieczeństwa, obiecaniej w czasie narad nad Traktatem Wersalskim, kiedy za cenę traktatu gwarancyjnego ustąpiła ona w kwestii doprowadzenia swej granicy państwowej do Renu. Na widownię wpływa aljans angielsko - francusko - belgijski, który rozbija się w roku 1922 o Polskę. Oto 19 lutego 1921 roku Francja zawarła aljans z Polską — innymi słowy w międzyczasie Polska uzyskała pierwszą, podstawową gwarancję swego bezpieczeństwa od strony zachodniej.

W roku 1922 aljans angielsko - belgijsko - francuski nie doszedł do skutku, gdyż miał to być aljans odporny, a Anglia napadu Niemiec na Polskę nie chciała aprobować jako podstawy do wystąpienia Francji. Jeśliby zatem ta ostatnia wystąpiła przeciw Niemcom w obronie Polski, to byłaby — w ówczesnym pojęciu Anglii agresorką, tak, że w takim razie casus foederis aljansu angielsko - francuskiego nie zaistniałby.

Przypominamy ten moment głównie w tym celu, aby uprzytomnić opinii polskiej, jakie było w owym czasie stanowisko Anglii wobec Polski, gdyż na tem tle tem wyraźniej zarysowuje się ewolucja naszej pozycji międzynarodowej, uwidoczniła w Locarno.

W związku z poprzednio przedstawionem jest jasne, że pakt reński jest tylko skutkiem gwarancji bezpieczeństwa obiecanych Francji w Wersalu, a przez długi czas niespełnionych. Gwarancje zaś bezpieczeństwa Polski są jej zdobyczą polityczną, uzyskaną dzięki zeznaniu się naszej pozycji międzynarodowej, od czasów Wersalu.

W wyniku układów w Locarno sytuacja jest taka, że bezpieczeństwo granic za zachodzie gwarantuje Anglia i Włochy, a bezpieczeństwo granic na wschodzie gwarantuje Francja. Utrzymujemy z całą stanowczością, że gwarancje te są równoważnościowe. Co więcej, gwarancje bezpieczeństwa na zachodzie przyjęte przez Anglię i Włochy są dwustronne, to znaczy skierowane zarówno przeciwko agresji niemieckiej, jako też agresjom francuskiej czy belgijskiej — podczas gdy gwarancja udzielona przez Francję dla bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji jest jednostronna, a mianowicie skierowana tylko przeciw agresji niemieckiej. Prasa niemiecka podnosi już, że w Locarno Niemcy popełniły oczywiście błąd, sprzeciwiając się umieszc-

zeniu gwarancji francuskiej w tekście Traktatu Arbitrażowego polsko - niemieckiego, bo wówczas byłaby to gwarancja dwustronna, gdy obecnie jest to gwarancja jednostronna sojusznika.

Nie można brać poważnie twierdzenia kół niemieckich, że traktat gwarancyjny polsko - niemiecki jest poza układami locarneńskimi, przeciwnie stanowi on ich integralną całość, co wynika z następujących faktów:

1) Został on wciągnięty do protokołu końcowego konferencji w Locarno, podpisanego przez wszystkich uczestników i charakterystycznym jest, że Niemcy opublikowały protokół końcowy konferencji bez podpisów.

2) Cały pakt reński jest ułożony w ten sposób, że jego postanowienia stają się zrozumiałe dopiero w związku z układem wsch. który został zastąpiony korespondującym mu całkowicie traktatem gwarancyjnym polsko - francuskim. Mamy tu na myśli postanowienia, pozwalające Francji przekroczenie orenne granicy Niemiec leży w zastosowaniu art. 16 paktu Ligi i ustępu 7-go art. 15 paktu.

3) Traktat gwarancyjny polsko - francuski jak to widać z szeregu oficjalnych i nieoficjalnych enuncjacji został ułożony przy współudziale Anglii, która widzi w nim podstawowy składnik dzieła, dokonanego w Locarno.

Oświecenie polityczne. W tem miejscu jesteśmy w centrum problemu bezpieczeństwa Polski, ujmowanego zarówno z punktu widzenia prawniczego jak i politycznego.

Oto układ reński, choć jest układem obromem znajduje prawnicze wyjście dla akcji francuskiej w obronie Polski. Francja w myśl traktatu gwarancyjnego polsko - francuskiego spiesząca na pomoc Polsce w razie pogwałcenia przez Niemcy Traktatu Arbitrażowego polsko - niemieckiego, nie jest agresorem i jej prawo oczekiwania od Anglii i Włoch wykonania gwarancji w razie wkroczenia orenne Niemiec w strefę zdemilitaryzowaną nadreńską nie wygasa. Rozumie się, że w tym doniosłym politycznym ujęciu przyjaźni angielsko - francuskiej mieści się jeszcze donioślejszy fakt polityczny: jest nim mianowicie zmiana stosunku Anglii do Polski. Łatwo zobaczyć, że Locarno leży daleko od Cannes.

Rozwój sprawy bezpieczeństwa Polski od Wersalu znaczy się więc 1) sojuszem polsko - francuskim z roku 1921 2) aprobowaniem tego sojuszu przez Anglię w r. 1925 w Locarno, podczas kiedy 1922 r. Anglia nie chciała go zupełnie włączyć w rachubę.

Powyższe fazy problemu bezpieczeństwa znamionują też rozwój i konsolidację międzynarodowej pozycji Polski.

Władysław Świrski.

Zruchu wydawniczego.

* Dr. Julian Gawroński „Szkola odrodzenia”: prodom nowego wychowania i nowej szkoły w Polsce współczesnej. Poznań 1925. Fiszer i Majewski.

Autor jest lekarzem-wychowawcą. W cytowanej pracy przedstawia ogólne ramy życia w tak zw. „Szkole odrodzenia”, założonej 1909 r. w Vevey a po wojnie przeniesionej do Wielonia w Poznańskiem. „To nie jest szkoła, ani jakieś uzdrowisko, ale piękny, jasny rodzinny dom, gdzie się dziecko czuje u siebie pomiędzy rodzeństwem w atmosferze przyjaznej i pogodnej, gdzie wszystko robi się z weselem w duszy i uśmiechem na ustach, gdzie nikt się nigdy nie gniewa ani nie bywa smutny, gdzie dzieci uczą się cieszyć z siebie, z pracy swojej i skąd radości tej na życie całe pełne mogą nabrać dłoń. A więc jest to rodzaj „Radosnej Szkoły K. Michaelisa na gruncie polskim”. Zda się, że taką też szkołą ma być kiedyś gimnazjum w Brzuchowicach. Wychowawcy przeczytają pracę p. Gawrońskiego z dużym zajęciem. (kr.)

Hans Chrystian Andersen.

Niedawno temu upłynęło pięćdziesiąt lat od dnia śmierci sławnego pisarza duńskiego, którego baśnie słusznie zyskały nieśmiertelność.

Andersen urodził się dnia 2 kwietnia 1805 r. z bardzo ubogich rodziców w Odensee. Cała rodzina mieszkała w jednym pokoju, który służył równocześnie za kuchnię, sypialnię i warsztat. Przeżywali oni wtedy bardzo ciężkie czasy. Folwark dziadowski spłonął z bydlęm do szczytu, dziad poety oszalał z rozpacz. Ojciec poety został łataczem obuwi, zachował jednak umysł swobodny i wesoły, a młody Hans Chrystian stał się jego nieodłącznym towarzyszem. Ojciec opowiadał mu bajki i czytał głośno komedje. Młody chłopak rozmiłował się w teatrze i zaprzyjaźnił się z roznosicielem afiszów miejscowego teatru, który mu dawał bezpłatnie bilety wstępu.

Mając jedenaście lat stracił ojca i pozostał bez opieki, gdyż matka zajęta własnymi kłopotami materialnymi, nie troszczyła się wcale o niego.

Będąc sam w domu, zabawiał się wystawianiem dramatów Szekspira na swoim małym teatrzyku marionetek lub układaniem scenariuszów własnego pomysłu. W szkole był uczniem miernym; mając lat czternaście, przystąpił do pierwszej komunji, miał wtedy na sobie ubranie przerobione z ubioru nieboszczyka ojca i nosił po raz pierwszy w życiu buciki, o których myślał przez cały czas ceremonii, tak był z nich dumny.

W owym czasie Andersen czuł w sobie powołanie do sceny. Matka jednak, która wyszła pochwycenie za mąż, pragnęła, by syn został krawcem. Gdy chłopak nalegał, by mu pozwolono udać się do Kopenhagi i szukać tam szczęścia na scenie, pytała się o radę wróżki, która jej powiedziała: „Wasz syn będzie kiedyś sławnym człowiekiem i pewnego dnia Odensee będzie na jego cześć rzeźbić oświetlone”.

W Kopenhadze zajął się młodym chłopcem śpiewak włoski Siboni, który zachwycił się jego głosem, i kompozytor Weyse. Nadzieje jednak na tem polu zawiodły. Chłopiec miał atoli przesadną wiarę w swoją gwiazdę. — Przekonany, że gdyby mógł coś deklamować na scenie Wiskiego Teatru, zapewniłby sobie przyszłość, wśliznął się w nocy 31 grudnia 1820 na pustą scenę. Ale przerażający widok próżnej i ciemnej widowni wywarł na nim tak silne wrażenie, że zapomniał zupełnie o wszystkich tyradach, których się wyuczył na pamięć i rzucił się na kolana, wygłosił z pokora Ojciec nasz... W owej epoce napisał też dwie tragedje, które przedłożył bezimiennie dyrekcji teatru, ale również bez powodzenia. Zwrócił jednak na siebie uwagę dyrektora, Jonasa Collina, który zapiekurował się jego losem i umieścił go w bursie szkolnej w Stagelsee.

W cztery lata później, Andersen, za wpływem Collina, otrzymał od króla Fryderyka VI środki na podróż. Teraz zaczynają się dla niego lata pomyślności i wkrótce zyskuje sławę w całej Europie.

W roku 1835 pojawiły się równocześnie dwa dzieła, które zjednały mu nieśmiertelną sławę, a mianowicie powieść p. t. „Improwizator” i pierwsza seria „Baśni”. Baśnie te spotkało zrazu zimne przyjęcie, ale w jakie dwa lata później stały się one rozkoszą, z początku dzieci duńskich, a wkrótce potem dzieci całego świata.

Gdy Andersen przybył po raz pierwszy do Anglii w roku 1847, z listami polecającymi, poseł duński, hrabia Reventlow, oświadczył mu, że one są zbyt cenne. Książę - małżonek królowej, książę Cambridge, lord Palmerston i cała arystokracja angielska zgłaszali mu uroczyste przyjęcie. Wtedy to zapoznał się i zaprzyjaźnił z Dickensem, sławnym powieściopisarzem angielskim.

W roku 1869, we wrześniu obchodzone w Kopenhadze jubileusz literacki wielkiego autora. Wkrótce potem

puścił się w dłuższą podróż po Europie sam jeden, chociaż przyjaciele odradzali mu tego. W Innsbrucku upadł z łóżka na ziemię i od tego czasu nie mógł wrócić do zdrowia. Zmarł w 1875 roku.

W „Wspomnieniach”, które napisał rok przed śmiercią, zaznacza ze smutkiem, że ani róże, ani lilje, ni wietrzyk wiosenny, ni bór szumiący nie opowia-

dają mu już cudownych opowieści. — Płomienna wyobraźnia poety wyczerpała się i to przejmowało go melancholia.

Andersen ma zapewnione poczesne miejsce w literaturze świata po wszystkie czasy. W języku polskim „Baśnie” pojawiły się w niezliczonych tłumaczeniach i wydaniach.

L. St.

Dzieło profesora Kopery.

Dr. Feliks Kopera, zasłużony historyk sztuki, dyrektor krakowskiego Muzeum Narodowego i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, spełnił prawdziwie dobry czyn dla nauki polskiej, podejmując się pracy nad wielkim, trytomowym dziełem, obejmującym całokształt dziejów malarstwa polskiego. Tom I. ukazał się w lecie b. r. i nosi tytuł: „Średniowieczne malarstwo w Polsce”. Obejmuje 250 stron i ozdobiony jest 211 rycinami w tekście, oraz 24 tablicami, z których 7 wykonano barwnie. Tą wyjątkową firmą wydawniczą, która podjęła się nakładu publikacji tak kosztownej i nie mogącej liczyć na rychłą rozsprzedaż, jest Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Tom II. „Dziejów malarstwa w Polsce” drukuje się i ma wyjść z końcem października, tom III. obejmujący malarstwo polskie XIX i XX wieku, jest również — o ile mi wiadomo — skończony i znajduje się w rękopisie u autora.

Każdy historyk sztuki w Polsce, wzięwszy do ręki I. tom dzieła prof. Kopery i przeczytawszy zapowiedź rychłej jego kontynuacji, niewątpliwie z ulgą i prawdziwą radością pomyślał: nareszcie pierwsza kompletna historia malarstwa w Polsce! Było to bowiem bolesnym brakiem naszego piśmiennictwa naukowego, że nie mieliśmy dotąd opracowania nie tylko całości dziejów sztuki w Polsce, ale nawet poszczególnych jej działów. Rzeźba, architektura i przemysł artystyczny w Polsce czekają jeszcze na swych monografistów. Odnosnie do malarstwa prof. Kopera zrobił chlubny początek, przełamując świetnie wszystkie olbrzymie trudności, jakie z takim torowaniem dróg się łączą.

Gdyby nie wojna i fatalne jej następstwa dla kultury umysłowej mielibyśmy prawdopodobnie już od lat 10-ciu historję malarstwa polskiego. Miało nią być wspólne dzieło prof. Podlasy, Batowskiego i Tatarkiewicza, pomyślane jako uzupełnienie polskiego przekładu „Historji malarstwa” Haldana Macfalla. Niestety wskutek wojny wydawnictwo to zostało przerwane, zdoławszy dać tylko trzy zeszyty „Malarstwa średniowiecznego” w znakomitem, na wysokim poziomie naukowym stojącym opracowaniu prof. dra Władysława Podlasy. Innym fragmentem dziejów malarstwa polskiego jest (jako materiał) Antoniewicz „Katalog wystawy sztuki polskiej” i Mycielskiego „Sto lat dziejów malarstwa polskiego”. Obie te prace obejmują przeszłość naszego malarstwa dopiero od XVIII wieku. Nadto były tylko krótkie i ogólne zarysy historii malarstwa polskiego, bądź to popularne (dra Tomkiewicza w wydawnictwie „Macierzy Polskiej”, Jaroszyńskiego w książeczce „Zaranie malarstwa polskiego”), bądź też przeznaczone dla obcych, jak mój szkic w „Moderne III. Zeitung” i w przedmowie do katalogu wystawy sztuki polskiej w Wenecji.

Prof. Kopera, opracowując malarstwo średniowieczne w Polsce, nie miał zatem żadnego gotowego fundamentu, na którym mógłby, przerabiając go, wzmacniać i korygując, wznieść gmach swojej konstrukcji historycznej. Takim fundamentem dla przyszłości stało się dopiero jego dzieło. I to jego pierwsza, ogromna zaleta.

Druga polega na gruntownym znawstwie przedmiotu i sumienności, z jaką ten wybitny uczyony opanował cały, bardzo obfity, choć zębem czasu tak bardzo uszkodzony, materiał, uporzą-

kował go, przetrwał i ugrupował w poszczególne działy. W tym celu musiał autor nie tylko przestudiować istniejącą już literaturę naukową, a więc przede wszystkim VIII tomów „Sprawozdań Komisji do badania historii sztuki w Polsce” i inne opracowania szczegółowe, ale nadto niejednokrotnie był zmuszony uzupełniać je własnymi badaniami, podejmując uciążliwą pracę heurystyczną. Kto zaś zdaje sobie sprawę, jakiego wysiłku umysłowego, fizycznego i finansowego wymaga taka praca w naszych, pod wieloma względami opłakanych, stosunkach, ten do dzieła prof. Kopery niewątpliwie odnosić się będzie z całym uznaniem i wdzięcznością.

Nie jest mojem zamiarem poddać to dzieło na tem miejscu wyczerpującej analizie krytycznej, gdyż do tego celu nie nadają się łamy pisma codziennego. Pragnę tylko, aby wiadomość o niem wyszła poza obręb gabinetów uczonych specjalistów i dotarła do szerszych kół inteligentnego ogółu, interesującego się sztuką rodzimą, który, zaznajomiwszy się w najogólniejszych zarysach z treścią, charakterem i znaczeniem tego tak bardzo potrzebnego i pożytecznego wydawnictwa, nie odmówi mu może swego czynnego poparcia.

Najdawniejszymi śladami malarstwa w Polsce są miniatury iluminowanych ksiąg, to też przegląd zabytków malarstwa miniatury, od pierwszych dziesiątków XI wieku do końca wieku XV zajmuje sporo miejsca w dziele prof. Kopery. Autor opisuje szczegółowo i interpretuje ze stanowiska ikonograficznego najstarszy zabytek malarstwa w Polsce (zachowany tylko w kopji), miniaturę, zdobiącą księgę o liturgji rzymskiej, napisaną w 1027 r. i подарowaną królowi Mieszkowi II przez księżniczkę saską Matyldę, a dalej miniatury Sacramentarium tynieckiego, Ewangeljarza Kruszwickiego, Ewangeljarza emerskiego, gnieźnieńskiego, płockiego, Księgi ośmiu proroków, Księgi Rodzaju, Ewangeljarza krakowskiego z XIV w., kodeksu „Isidorus de origine rerum”, Graduału Karłmilitów w Krakowie, ksiąg napisanych w połowie XV w. przez Andrzeja z Żarnowca, Modlitewnika Władysława Warneńczyka, Mszału miechowskiego, Graduału łęczyckiego z 1467 i in., przy czem na podstawie analizy stylu tych zabytków łączy je w grupy, objawiające kolejno wpływy krajów nadreńskich, Rabyzby, Czech i Francji w XI i XII w., wpływy francuskie przyniesione przez Cystersów w w. XIII i wreszcie wpływy włoskie, francuskie i flamandzkie w w. XIV i XV.

Zabytkom malarstwa ściennego poświęca prof. Kopera dwa rozdziały. — Wspomniawszy poprzednio o resztkach polichromji w Jędrzejowie i Sulejowie z XIII w., omawia malowidła z czasów Kazimierza W. i końca XIV w. na Wawelu, w Niepołomicach, Wiślicy, Czchowie, Gnieźnie, oraz w kościele Augustianów w Krakowie, Cystersów w Łądzie, Brygitek w Lublinie i w kościele Franciszkanów w Krakowie (w. XV), widząc w nich przejawy wpływów włoskiego trecenta i francuskiego, oraz dowody wysokiej kultury artystycznej Kazimierzowskiego dworu, która pozwoliła — zdaniem autora — wykonać te dzieła miejscowym artystom, bez potrzeby uciekania się do importu zagranicznego.

Osobny rozdział zajmuje malarstwo ściennie ruskie, którego wpływy utrwały się z wstąpieniem na tron Włady-

śława Jagiełły, a więc malowidło katedry sandomierskiej, kaplicy Św. Trójcy w zamku lubelskim, malowane przez Andrzeja Andruszkę w 1415 i kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakowskiej.

Rozdziały VI — X traktują o malarstwie sztalugowym XIV i XV w., przy czem autor jako obrazy typowe, dokola których grupuje cały materiał zabytkowy wymienia Madonnę z Trzemesznej, Ukrzyżowanie z Korzennej, obraz nagrobny z Ruszczy, tryptyk z Wołowca, tryptyk z Tuchowa, a dalej obrazy ze Szczepanowa, Dobczyc, Szańca, Tymowy, obraz wotywny fary przeworskiej (druga połowa XV w.), następnie obrazy krakowskie z przewagą realizmu i pierwiastka epicznego, (osobne stronicie zawierają charakterystykę Wita Stwosza jako malarza i Jana Polaka), a wreszcie obrazy z końca XV i początku XVI w.: tryptyki z Lipnicy murowanej, Dębna, z kościoła św. Mikołaja (dzieło Stanisława Skórki), z Olkusza (dzieło Adama z Lublina) wreszcie tryptyki z Szydłowca i Bodzentyna.

Z dwu ostatnich rozdziałów pierwszy poświęcony jest różnym działom malarstwa stosowanego (obrazy haftowane, witraże, drzeworyty), drugi zaś obejmuje wiadomości o malarzach XIV i XV w., zawarte w aktach dawnych.

Faktem, że dzieło prof. Kopery jest pierwszą próbą ujęcia całości naszego malarstwa średniowiecznego, a dalej, że materiał zabytkowy dotąd zbądany, przedstawia znaczne luki, tłumaczy się charakter tej książki, przeważnie opisowy i analityczny. Jest to raczej obszerny naukowy katalog rozumowany zabytków malarstwa średniowiecznego, chronologicznie i systematycznie ułożony, aniżeli jasny i przejrzysty obraz syntetyczny malarstwa tej epoki. Na syntezę jednak jeszcze zawczesnie. Wyprzedzić ją muszą dalsze szczegółowe i długie badania naszej przeszłości artystycznej. Na razie wdzięczni bądźmy prof. Koperze za to, co nam dał w swem dziele, bo jest to owoc wielkiej pracy, sumienności i uczciwości naukowej.

Interesujące jest pytanie, jakie stanowisko zajmuje prof. Kopera wobec często podnoszonej kwestji: czy w zakresie malarstwa średniowiecznego można mówić tylko o malarstwie w Polsce, t. j. o malarstwie, które było dziełem rąk obcych, a przynajmniej ducha obcego, czy też o rzeczywiście, oryginalnem malarstwie polskiem. Odpowiedź autora, różniącą się od poglądu dawniejszej nauki polskiej, pokrywa jącego się naogół z pierwszą alternatywą, nie przyznaje również racji zapatrywaniom szowinistycznych dyktantów, którzy twierdzą, że w wiekach średnich mieliśmy swoje własne wspaniałe i nawiąskroś oryginalne malarstwo, mogące godnie stanąć obok włoskiego, flamandzkiego i niemieckiego. „Podnosimy raz jeszcze — pisze prof. Kopera — kończąc rozdział o malarstwie cechowym z naciskiem nasze spostrzeżenia, że nie można malarstwa cechowego włączać w ramy malarstwa czeskiego i niemieckiego, że ma ono mimo kosmopolitycznych cech całej sztuce ówczesnej właściwych, swój indywidualny charakter i że objawy jego łączą się razem w jeden łańcuch. Malarstwo to średniowieczne polskie nie stoi na tej wyżynie co malarstwo włoskie, flamandzkie, lub niemieckie, ale mimo to jest w niem bardzo wiele artyzmu nawet w obrazach, w których techniczne wykształcenie artysty stało nisko”.

Pogląd ten jest też niewątpliwie poglądem nauki polskiej w obecnem stadium jej rozwoju.

Część ilustracyjna książki — z wyjątkiem reprodukcji dzieł bardzo zniszczonych — wypadła dobrze, a jeśli idzie o osobne tablice, wprost świetnie.

Oczekując niecierpliwie drugiego tomu pracy prof. Kopery, życzymy Szanownemu autorowi, aby swe piękne i wielkie dzieło jak najrychlej doprowadził do szczęśliwego końca.

Władysław Kozicki.

Nowoczesna walka z gruźlicą.

II.

Tezy naukowe stanowiące podstawę nowoczesnej walki z gruźlicą ogłoszone przez Najwyższą Radę Zdrowia w Wiedniu z r. 1916 brzmią:

1) Człowiek zdrowy zarażony zostaje z reguły przez suchotnika — wobec czego dawniejsza teoria zarażenia przez mleko gruźliczych krów lub też teoria dziedziczenia gruźlicy po gruźliczych rodzicach upadła prawie zupełnie. 2) Zakażenie następuje zwykle przez wdychanie rozpylonych w powietrzu wydechanych przez suchotników kropelek śluzu zawierającego zarazki gruźlicze (teoria kropelkowej infekcji Flüggego), tem tłumaczy się niesłychana łatwość szerzenia się gruźlicy w otoczeniu suchotnika. 3) Zakażenie następuje zazwyczaj już w wieku dziecięcym. 4) Przebyte pierwsze zakażenie pozostawia pewną odporność przeciw następnym, późniejszym zakażeniom. 5) Pierwsze zakażenie ma zwykle większe znaczenie niż późniejsze powtórne zakażenie. 6) Gruźlica przebiega u znacznej większości ludzi przeważnie bez jakichkolwiek objawów chorobowych. Na szczepienie tuberkuliną nieszkodliwego tzw. odczynu Pirgueta, za pomocą którego możemy stwierdzić istnienie w organizmie zakażenia gruźlicą u zdrowych zresztą ludzi, zwłaszcza zaś u dzieci, reagują z reguły prawie wszystkie dzieci (stwierdzono to w szkołach lwowskich) a przy sekcjach zwłok ludzi zmarłych na wszelkie choroby, znajdujemy z reguły zmiany anatomiczne, wskazywane na przebyty gruźlicę. Jeżeli na 100 ludzi żyjących w miastach w obecnych warunkach kulturalnych zarażają się prawie wszyscy gruźlicą, co stwierdzono szczepieniem tuberkuliną, a z tych stu 15 proc. umiera na gruźlicę a drugie około 15 proc. choruje na gruźlicę, wynika, że około 70 proc. ludzi zarażonych gruźlicą na gruźlicę nie zachorowuje. 7) Śmiertelność z gruźlicy w pierwszym roku życia jest największą i zmniejsza się z każdym dalszym przeżytem rokiem. Z dzieci zakażonych w pierwszym roku życia umiera 80 proc., z zakażonych umiera w drugim roku 10 proc., z tych które osiągnęły 3—4 lat życia umiera około 5 proc. a w późniejszych latach już tylko 1—2 proc. 8) Zakażenie w dwóch pierwszych latach życia hamuje często prawidłowy rozwój organizmu. 9) Zakażenie gruźlicą w wieku poza szóstym rokiem życia i w wieku dorosłym nie przedstawia już poważnego niebezpieczeństwa. Większem niebezpieczeństwem grozi zakażenie gruźlicą dzieciom w wieku przedszkolnym niż w wieku szkolnym. 10) Zachorowanie w wieku powyżej sześciu lat i u dorosłych należy uważać przeważnie za recydywę względnie za ostrzenie dawnej nabytej już gruźlicy. 11) Skłonność do recydywy powiększa niehygieniczne życie i przebywanie niektórych ostrych chorób zakaźnych jak odra (kur), krztusiec, moczówka (diabetes) i alkoholizm. 12) Gruźlica u dzieci występuje zazwyczaj z innymi objawami chorobowymi niż gruźlica u dorosłych i bardzo często nie jest zaraźliwa. 13) Dorosłych przeważa bardzo zaraźliwa gruźlica płuc, która jest rzadką u dzieci, u dzieci zaś przeważa gruźlica gruczołów (gruczołów oskrzelowych), kości, ucha, spojówek, opon mózgowych i gruźlica prosówkowa. (C. d. n.)

Dr. Wiktor Legeżyński.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły towary najmniejsze do firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Stryju. n7613

Największy bezsprzecznie szlagier doby współczesnej! 9134n

NIELUDZKA

JAQUE CATELAINE znany z filmu „Königsmark” w głównej roli.

Miljardery. Ex-ministrowie. Paści. Kłowni. Maharadźowie. Agitatorzy polityczni. Modernistyczna bała w Paryżu. Pożarce płomieni. Kuglarze. Eksperymentatorzy. Telewizje. Radjofony itp. Wkrótce w kinoteatr. KOPERNIK I MARYSIENKA.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Próba chórów. Wszystkie chóry lwowskie zbiorą się w pełnym komplecie — obowiązkowo — dziś, we środę, dnia 28 października b. r., o godzinie 19-tej (7 wieczorem) w dużej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1. 1 — I p. — na wspólną próbę z kantaty Mleczysława Soltysa.

Przedstawiciele poszczególnych chórów złożą na tej próbie — do rąk sekretarza Związku Tow. Śpiewaczych R. Pragłowskiego — imienne listy członków biorących udział w uroczystościach.

„Jednodniówka”. We czwartek, dnia 29 października br. ukaże się na pulkach księgarskich niezwykle pięknie wydana ilustrowana „Jednodniówka” — która zawierać będzie bogaty materiał do deklamacji, pogadanek, zarazem będzie pożądaną pamiątką z wielkiego święta Lwowa — w dniu czci i hołdu dla Bezimiennego Bohatera z pobojołwiska Lwowskiego. — Skład główny „Jednodniówki” znajduje się w biurze Komitetu Obywatelskiego przy ul. Wawowej 1. 16, w parterze, drzwi Nr. 12. — Cena bardzo przystępna — 1 złoty, choć „Je-

dnodniówkę” wydrukowano w objętości 38 stron dużego formatu.

Odnaki na dni uroczystości. W kiosku Komitetu przy pl. Halickim i w Straży Mogił polskich bohaterów przy ul. Lyczakowskiej 1. 3 — sprzedaje się już odnaki papierowe po 10 gr. i metalowe — po 50 gr. Odnaki niezwykłe gustowne, wykonane według projektu kustosa Rudolfa Mędlaka — w firmie Ungera we Lwowie.

Nalepki iluminacyjne i chorągiewki. Kiosk Komitetu na placu Halickim, wszystkie kioski inwalidzkie, apteki i większe sklepy sprzedają nalepki iluminacyjne, które należałoby dekorować okna już na dzień 30. października b. r. nie należy wątpić, że wszystkie okna w mieszkaniach — w całym mieście — ozdobione będą temi nalepkami. Dekoracja okien nalepkami obowiązuje na dni: 30 i 31 października, oraz 1-ego i 2-giego listopada b. r. Wydaniem nalepek zajęła się Straż Mogił Polskich Bohaterów, według projektu inż. Indrucha, w wykonaniu zakładów Piller-Neumanna we Lwowie. Cena nalepki 10 gr. Cena chorągiewki 10 gr.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 października 1925.

TEATR WIELKI.

Środa 28 bm. „Codziennie o 5-tej...”. Ceny niższe.

Czwartek 29 bm. „Dziewczyna z Zachodu”. Ceny niższe.

Piątek 30 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 28 bm. „Ję Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

Czwartek 29 bm. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny niższe.

Piątek 30 bm. „Ję Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

— Teatr Wielki daje dziś po cenach niższych nietylko wesołą farsę Hiennequina i Vebera „Codziennie o 5-tej...”, w niezmiennie obsadzie premierowej. — Jutro wieczorem „Dziewczyna z Zachodu” opera G. Pucciniego, w której po raz pierwszy wykona partię główną Kamerreza p. Mann.

— Teatr Nowości wystawia dziś po cenach niższych piękną, arcy melodyjną operetkę „Ję Wysokość Tancerka”, w obsadzie premierowej.

— Peter Raiczew, znakomity tenor, rozpocznie gościnne występy w początku listopada, w najbardziej popisowych rolach swego bogatego repertuaru.

— „Hetman Stanisław Żółkiewski” 3 aktowy dramat Kazimierza Brończyka ukaże się po raz pierwszy w piątek, 30-go bm. Wspaniałe to dzieło młodego poety — odznaczony I. nagrodą na konkursie Teatru Narodowego w Warszawie — jest niezwykłym, wręcz niespodzianym zjawiskiem w naszej poezji dramatycznej ostatniej doby. Wielkość i świetna barwistość tematu dziełowego wyraża się tu w wierszu, stylu i rytmie, o przedziwnej, szczepolskiej swoistości i głębokiej, niesamowitej oryginalności. Idea i treść dramatu sięga w same gorące trzewia naszych dziejów i sumienia narodowego. Z jednej strony jasna, posagowa postać Hetmana — z garścią wiernych druhów — wcielenie i symbol antycznego bohaterstwa i poświęcenia dla Rzeczypospolitej, w Chrystusowej aureoli męczeństwa — z drugiej strony pycha, obuda i prywatna magnaterii i rozpaczana buta, egoizm i potworne warcholstwo tłuszczy szlacheckiej. Brończyk w sposób bezprzykładowy wyraził i uprzytomnił cały demonizm owego warcholstwa, rwącego się po sejmie i udaremniającego wszelką rozumną myśl państwową. Akcja, tocząca się wspaniałym nurtem, rozgrywa się w r. 1617, przed wojną turecką i klęską cecorską — najpierw w izbie sejmowej i senatorów, potem na zamku Hetmana w Żółkwi, wreszcie na boju cecorskim — i spiera się w nieporównane, wstrzą-

sające sceny i momenty dramatyczne, aż do zenitowego momentu grozy cecorskiej i męczeńskiej śmierci Hetmana na polu chwały. Scena lwowska wystawia „Hetmana Żółkiewskiego” w nowej oprawie dekoracyjnej i w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej. Reżyserję prowadzi p. Sosnowski, który też kreuje postać Hetmana. W dalszych czołowych rolach wystąpią pp. Barwińska (Żółkiewska), Kwiatkowski (poseł Korytko), Rasiński (poseł Maciejowski). Inne ważne role odtworzą pp.: Bielecki, Brzeski, Czaki, Kalinowski, Lochman, Miński, Michulowicz, Okornicki, Stępowski, Zabielski i inni.

— Staraniem Kółka scenicznego odbył się w niedzielę 25 października w świetlicy tutejszej Szkoły kadeckiej wieczorek muzyczny-wokalny. Na program złożyły się pieśni Noskowskiego, Galla i innych odśpiewane bardzo udatnie przez chór wychowanków pod batutą kapitana Hampmana, jak również piękne utwory muzyczne wykonane bez zarzutu przez własną orkiestrę mandolinistów. W części II. odegrano z werwą i humorem III. i IV. akt z „Zemsty”, a poprawna, miejscami nawet doskonała gra amatorów wzbudziła zasłużone oklaski licznie zgromadzonej publiczności. Miły ten wieczorek zakończono tańcami, gdzie znów młodzież kadecka miała sposobność popisać się talentem choreograficznym. Niestety z uderzeniem 9-tej godziny trzeba było z zalem pożegnać gościnne mury Szkoły kadeckiej, której wychowankowie pod znakomitem kierownictwem pułkownika Zebrowskiego dają nam często dowody, że mimo rozległego programu nauki umiemy znaleźć czas na dobrze zasłużone przyjemności. M. Cz.

Magazyn mód Wandy Karpińskiej najstarszej firmy we Lwowie plac Kapituły 8 (ul. Rutowskiego 1. 2) poleca najmodniejsze modele dla pań. Przeróbka starych fasonów i wyrób nowych kapeluszy najgustowniejszej i najtaniej. 8958

— Bezplatne czterotygodniowe lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty (ścieg smyrniewski i perski) rozpoczynają się dnia 4 listopada br., na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje odbywają się od 2—4, 4—6 i 6—8 wieczorem. Wpisy i informacje przez cały dzień w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrniewskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 1. 18 i Filja: ul. Leona Sapiehy 1. 25. 9071

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Ksawery Jaruzelski z Kaczanówki, Tadeusz Potocki z Uhrymowa, Antonina Symalska z Rożanówki, Petronela Horody-

WIERSZEM.

Najlepszy zawód.

Tak, czasy są niepewne,
Człek schodzi na obwiesie, —
Dziś nigdy niewiadomo,
Czy też coś jutro zje się.

Cierpimy tak latami,
Za winy — ale czyje? —
Gdy ktoś nie umarł z nędzy,
To tylko z długów żyje.

Najlepiej być w urzędzie,
Tam czasy przetrwać rzewne —
Choć nic urzędnik nie ma,
Ale to nie jest pewne...

Janek.

ska z Romanówki, Adam Gnoiński z Cieszanowa, Wiktor Flusser z Pragi, Teodor Kozak z Bitkowa, Michał Berzon z Warszawy, Ignacy Kottupajło z Warszawy, Kazimierz Bieluchowski z Borysławia, Adam Romanowski z Łodzi, Suliman Sandi Bej z Turcji, Maks Scherer z Bukaresztu, Erik Dahm z Friedrichstadu, Stanisław Rudrof z Brodów, Edward Szalas z Warszawy.

Hotel Krakowski: Dr. Henryk Orliński z Warszawy, dr. Wacław Seidl z Drohobycza, Mściśław Kochnowski z Krakowa, Maria Kotecka z Tarnopola, Władysław Kucharski z Warszawy, Maria Pyndzyn ze Stryja, Zofia Berwidówna ze Stryja, Fryderyk Jakób Berthold z Techenheimu, P. Jak. Hart Nibbrig z Nowego Jorku, Kurt Rudolf Revi z Wiednia, dr. Rudolf von Pauer z Monachium, Henryk Otto Gruenfelder z Zatec, dr. Jan Kański z Warszawy, Zenon Jurewicz z Krakowa.

— Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce podaje, iż w dniu Pogrzebu Nieznanego Żołnierza, t. j. w sobotę, 31 października br., Banki należące do Związku nie będą urzędowały, za wyjątkiem kas wekslowych, które będą czynne od 9 do 11 przedpołudniem.

— Uroczystą Akademię, urządzoną staraniem Towarzystwa Naukowego wspólnie z Tow. Politechnicznym, Oddziałem lwowskim Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika i Oddziałem lw. Pol. Tow. Chemicznego ku uczczeniu pamięci Stefana Niementowskiego, profesora Politechniki i kierownika wydziału III. Towarzystwa Naukowego, odbędzie się we czwartek 29. października o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Instytutu chemicznego Politechniki (budynek za Gmachem głównym, I. piętro). — Na porządku dziennym: 1. Przemówienie Prezesa Tow. Naukowego; 2. Przemówienia Prezesów Towarzystw, uczestniczących w urządzaniu obchodu; 3. Odczyt prof. dr. Edwarda Suchardy: Działalność naukowa śp. prof. Stefana Niementowskiego.

— Ruch tramwajowy 30 i 31 bm. W dniu 30 bm. w godzinach 13.30 do 16 ruch wozów MKE. w ul. św. Piotra i Pawła będzie całkowicie wstrzymany; możliwym będzie tylko dojazd do cerkwi św. Piotra i Pawła i do zbiegu ulic Kochanowskiego i św. Piotra. Częściowo wstrzymany będzie również ruch wozów przez pl. Marjacki.

W dniu 31 bm. od godz. 9.30 rano aż do ukończenia uroczystości będzie ruch wozów MKE. wstrzymany w ośrobie: Rynku, pl. Marjackiego, pl. Gofuchowskich, oraz ulic Sykstuskiej, Kopernika, L. Sapiehy, oraz nastąpi przerwa z dworca głównego przez ul. Gródecką. — Na peryferiach miasta będą wozy kursować od śródmieścia z punktów: pl. Gofuchowskich, pl. Halicki, ul. Batorego, szkoła św. M. Magdaleny; jazda z końcowych stacji będzie możliwa tylko z przesiadaniem w wyżej oznaczonych punktach.

— Aresztowany awanturnik uszedł eskortie. Maks Niemand, właściciel restauracji przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 26, zawiadomił wczoraj telefonicznie komisariat policyjny, iż w restauracji jego zjawił się jakiś napastnik, który wszczął awanturę. Przybyli niebawem na miejsce dwaj posterunkowi aresztowali awanturnika, którym był Bazyli Pyca. Awanturnik, prowadzony do komisariatu, zemknął po drodze eskortującymi go posterunkowym.

— W biały dzień rabują na ulicy! Edward Wacal, rymarz, zajęty w fa-

bryce skór „Pellis” powracał wczoraj o drugiej po południu z fabryki do domu i przeliczał po drodze pieniądze, otrzymane za pracę. W tej chwili opadło go sześciu osobników, z których jeden usiłował wyrwać mu pieniądze z ręki. Wacal jednak odskoczył szybko i w ten sposób uratował swoje pieniądze. Jednym z napastników miał być znany i notowany Wilhelm Emerle, za którym policja czyni poszukiwania.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Michał Cichoń, liczący 18 lat, dozorowy, usiłował wczoraj pozbawić się życia w bramie kamienicy pod l. 1, przy ulicy Wałowej i w tym zamiarze wypił znaczną ilość esencji octowej. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe, które go przewiozło do szpitala powszechnego. Powód nieznan. W zamiarze samobójczym usiłowała wczoraj pozbawić się życia za pomocą znacznej ilości opium niejaką Jadwiga Lacna, 40 lat licząca żona szewca, zamieszkała na Zniesieniu. Powodem targnięcia się na życie miały być nieporozumienia rodzinne.

— **Awanturnik wpadł pod wóz tramwajowy.** Obok kamienicy Nr. 88 przy ul. Łyczakowskiej dwaj bracia Franciszek i Władysław, Nikodem i Józef Rybkiewicz wywołali wczoraj późnym wieczorem wielką awanturę, w czasie której Rybkiewicz uciekając przed swymi przeciwnikami wpadł pod nadjeżdżający wóz tramwajowy Nr. 137 linii „8” i doznał dotkliwych potłuczeń. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i pozostawiło opiece domowej.

— **Wypadek samochodowy.** Samochód Nr. 7890 szybko pędząc potrafił wczoraj Jana Borowicza, który upadł na jezdnię i rozbił sobie głowę. Samochodem przewieziony został do Stacji Ratunkowej.

— **Znaczna kradzież biżuterii.** Z mieszkania hr. Genowefy Duninowej, przy li. Trzeciego Maja l. 2, skradzione zostały onegdaj dwie kasetki, zawierające parę kolczyków w kształcie krzyża, wysadzanych brylantami i diamentami, broszkę złotą w formie kokardki z 7 brylantami i wysadzaną brylantami, szpilkę do krawata (złamaną) z dużym szafirem naokoło perełkami, broszkę złotą staroświecką w formie elipsy, pierścień złoty z szafirem i napisem „Nimka 14/X. 1923”, zegarek złoty damski kryty emalowany, łańcuszek damski złoty długi cienki kuty, łańcuszek damski złoty gruby i medalionik złoty z łańcuszkiem z wizerunkiem Matki Boskiej. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 10.000 zł. Ekspozytura uprasza w wypadku zaferowania na sprzedaż lub zastaw wyżej wyszczególnionych przedmiotów o przytrzymanie odnośnej osoby i oddanie teje w ręce władz policyjnych. Jak dochodzenia policyjne stwierdzają, sprawca kradzieży był dobrze obeznany z rozkładem mieszkania i stosunkami, w niem panującymi.

— **Pożar mieszkaniowy.** Wczoraj o godz. 10-tej wybuchł pożar w magazynie mód „Felix” przy ulicy Trzeciego Maja. Spowodowany został przez posługaczkę Bronisławę Schranzel, która nieostrożnie obchodząc się z ogniem wywołała zapalenie się benzyny we flasce. Porzuciła zatem flaszkę, przyczem benzyna rozlewając się, płonęła na podłodze. Domownicy zgasiли ogień przed przybyciem straży pożarnej.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała wczoraj Marię Engel za oszustwo, Antoniego Kusarabę za kradzież, wreszcie Bernarda Rajberta, Karolinę Burska, Adolfa Weisera, Jana Semczyszyna i Adama Kruszeńskiego za awantury w stanie pijanym.

— **Z kroniki włamań.** Od kilku tygodni jest nasze miasto terenem grasowania jakiejś szajki włamywaczy, którzy dokonali już szeregu śmiałych włamań i dalej grasują bezkarnie. Nie upłyne noc, by włamywacze ci nie pozostawili po sobie śladu swych wypraw, których sprawcy, pozostają „nieznani”. A przecież aparat policyjny

śledczy, rozporządzający zastępem wytrawnych wywiadowców, mógłby wreszcie kres położyć tej nowej pladze, dającej się tak bardzo we znaki mieszkańcom w ostatnim czasie. Wczorajszej nocy niewysledzeni sprawcy, ogrodem od ulicy Franciszkańskiej dostali się do Wytwórni bielizny przy ul. Łyczakowskiej l. 7, wytłoczyli szybę w oknie, wygięli kraty a następnie wycięli duży otwór w kasie wertheimowskiej, z której zabrali 400 zł. Włamanie wskazuje, iż sprawcy używali precyzyjnych narzędzi i bynajmniej nie należą do nowicjuszy w tym zbrodniczym zakresie. Sprawcy zabrali po za gotówką kilka tuzinów koszul. — Wczorajszej nocy również nieznani sprawcy dostali się do kuchni mieszkania prof. dr. Tołłoczki, przy ul. Długosza l. 6 — i widać bardzo się spieszyli lub zostali spłoszeni, gdyż skradli jedynie serdak.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na organy dla kościoła św. Elżbiety: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Wandy Karasińskiej Leonardowie Karasińscy 20 zł.

Komitet I. dzielnicy L. O. P. P. P. Szeffgowie i Wolfowie-szwagrowie 50 zł.; bracia 20 zł. zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Grzędzińskiego.

Na ociemniałych Inwalidów: Urzędnicy Izby Skarbowej, Lwów, pozostałość ze składki na wieńiec starszego radcy Skarbu śp. Eugeniusza Flunta 37 złotych.

Dwa napady rabunkowe.

Bandyci zamordowali rzeźnika.

Sokal. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 6-tej wieczorem dwóch uzbrojonych w karabiny bandytów napadło w lesie „Rumosz” na terytorium powiatu sokalskiego na powracającego ze Sokala do Iwaniec, w powiecie włodzimierskim, Władysława Wańca, rzeźnika z Iwaniec, którego zamordowali a następnie obrabowali, zabierając znaczną gotówkę. Powracający ze Sokala do Iwaniec Józef To-

Napad rabunkowy pod Lwowem.

W dniu wczorajszym Marcin Wróblewski, parobek, zamieszkały w Podhajczykach, w powiecie radeckim, wioził towary dla Składnicy Kółek rolniczych w Rudkach a natrafiwszy po drodze na próżną furę swego sąsiada, Ludwika Siekierskiego powracającego również ze Lwowa do Rudek, przeładował na jego furę część towaru, poczem obaj ruszyli w dalszą drogę.

Gdy przejeżdżali przez Sygniówkę opadło ich furę trzech młodych osobników, którzy rzucili się na jadącego przodem Siekierskiego i poczęli go bić. Na widok napadniętego Siekierskiego, Wróblewski zsiadł z fury i pośpieszył mu z pomocą. Napastnicy bili Siekierskiego dalej przyczem jeden z nich ugodził go nożem. Siekierski ramny, podciął konie i uszedł przed rabunkiem. Sprawcy napadu zwrócili się teraz przeciw Wróblewskiemu, którego rzucili na ziemię i poczęli go bić. Jeden z napastników żądał od drugiego noża,

aby nim ugodzić Wróblewskiego, usłyszał jednak z ust jego odpowiedź: „tam ten furman pojechał z nim w piersiach. Napastnicy bili go dalej i kopali, po chwili jednak Wróblewski zdołał wywinąć się i umknął w zaułki Sygniówki. Rabusie tymczasem zrabowali z jego fury skrytkę tytoniu, skrynek kurnerolu i kilka paczek herbaty. Po pewnym czasie Wróblewski powrócił do swej fury i pojechał dalej a natrafiwszy po drodze na dwóch posterunkowych z Bogdanówki — zawiadomił ich o napadzie. Posterunkowi zabrali się energicznie do sprawy i niebawem w kilka załadowie chwil aresztowali wszystkich trzech sprawców, którymi byli: Jan Żmur ze Skniłowa oraz Eugeniusz Tymczyszyn i Piotr Salamacha z Lewandówki. Wszystkich trzech aresztowano i odstawiono do tutejszej Ekspozytury policyjnej — śledczej, gdzie przeciw nim toczą się dochodzenia.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa: Jan Pacana, emeryt państw 3 z., VIII. Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego 36 zł.; Klasa VIII. B. Państw Gimn. II. im. Mikołaja Kopernika w Samborze 30 zł.; Klasa VI. i VII. Gimnazjum w Rohatynie 46.70 zł.; Klasa VIII. i V. A. Gimnazjum w Rohatynie 38.83 zł.

Na II. Dom Techników: Karol Meisner, budowniczy, Lwów, zamiast wieńca

Dla biednego sierżanta: Ks. Tarnawski 8 zł.

Kuchnia dla Inteligencji: Wiktor, Leontyna i Stanisław Cierpięscy 50 gr.

Bursa Policjanta Polskiego: Inż. Edmund Krzen 20 zł.; Aurelia z Krzenów Dąbrowska 20 zł.

Na pomnik Słowackiego: V. klasa szkoły im. Żółtkiewskiego 10 zł.

Kaplica ks. arcybiskupa Błazewskiego: Ku uczczeniu śp. katechety księdza Antoniego Kubackiego, szkoła żeńska im. Zimorowicza 70 zł.

ca na grób śp. inż. Artura Kühmela 50 złotych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

27 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	739.9	739.9 ⁰	739.4
Temperatura w ⁰	+2.6 ⁰	+9.0 ⁰	+8.4 ⁰
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	S
Wiatr km./godz.			11

Temperatura najwyższa +9.8⁰ C, najniższa +2.6⁰ C.

Uwaga: Mgła i pochmurno.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Quo usque tandem...

Przebieg rozprawy był następujący:

Na wstępie wczorajszej rozprawy zabrał głos dr. Rosenkranz i w dłuższym wywodzie domagał się powołania całego szeregu nowych świadków na rozmaite okoliczności.

Bombę rzucono z okna?

Pierwsza seria świadków podana przez obrońców ma stwierdzić, że bomby nie rzucono z ulicy w pobliżu latarni, jak to ustaliło kilkudziesięciu świadków, lecz z okna II. piętra nad kawiarnią „De la Paix”.

A jednak z ulicy.

Ten sam obrońca w dalszym ciągu swoich wywodów zapomniał widocznie o bombie rzuconej z okna i żądał powołania świadka Leona Glücksmanna który ma stwierdzić że zauważył w dniu krytycznym dwóch ludzi rozmawiających po rusku, z których jeden pociągnawszy drugiego na chodnik w ul. Jagiellońskiej powiedział „Tutaj będzie lepiej”.

Inny znów świadek Karol Nowak miał zauważyć innych dwóch ludzi, którzy usiłowali przedostać się przez kordon policyjny, a jeden z nich miał przy sobie jakąś puszkę.

„Zdaje się czy nie”.

Dalsza grupa świadków przedstawiła przez dr. Rosenkranza miałyby stwierdzić, że wbrew stanowczym ze znanom Pasternakównie i całego szeregu innych świadków, Pasternakówna podczas wskazywania Steigera, jako sprawcę miała użyć słów „Zdaje się”.

Jestem niewinny”.

Feiweł Bier, Anna Vorstein miałyby zeznać, że Steiger w chwili aresztowania miał wołać „Jestem niewinny”. Zeznania tych świadków miałyby osłabić zeznania całego szeregu już przesłuchanych świadków, którzy zwrócili uwagę właśnie na to, że Steiger nic nie mówił przy aresztowaniu.

Nowy sprawca zamachu.

Zacytowana przez obrońcę p. Stefania Orlicka z Równego może przynieść nielada sensację w całej sprawie. Oto miała ona widzieć kto rzucił bombę, a sprawcą tym nie był Steiger, którego zna osobiście. Podobne sensacyjne zeznania mogłyby złożyć kpt. Urzędowski sądu wojskowego, który miał się wyrazić o aresztowaniu Steigera, że ujęto niewinnego, on bowiem widział właściwego sprawcę.

Podobnie miał się wyrazić ktoś przed adw. dr. Mischalikiem, który również miał widzieć właściwego sprawcę zamachu.

Wkońcu obr. dr. Rosenkranz powołał na świadka narzeczoną Steigera na dowód, że Steiger nie zwierzał się przed nią z żadnymi złymi zamiarami.

Motywy zbrodni.

Drugi obr. dr. Ringel przedstawił cały szereg wniosków niejako politycznej natury.

Przedewszystkiem zażądał obrońca powołania kilku kolegów i przełożonych Steigera, którzy mają stwierdzić (co zresztą zostało stwierdzone), że Steiger w dniu tym pracował jak zwykłe a nawet zajmował się drobniactwami, czego byłby nie robił, gdyby się nosił z myślą dokonania zamachu.

Steiger szedł przez życie gładko nie miał żadnych zawodów, więc nie go nie skłaniało do niezadowolenia, był wychowany w środowisku drobnomieszczaniskim, gdzie nastroj przewrotny nie istniał.

Ponieważ ludność żydowska witała p. Prezydenta entuzjastycznie jest zdaniem obrońcy niemożliwe, by Steiger należący do sjonistów działał coś przeciw tego temu nastrojowi.

Zresztą zdaniem obrońcy wstrzymywała Steigera od zbrodni jego wiara i uczucia religijne, co ma poświadczyć rabin dr. Freind.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Jeżeli kiedyś pisaliśmy o tem, że wy silki obrony zmierzają ku temu, by całą sprawę przeciwko Steigerowi pogmatwać i zaciemnić, to dzień wczorajszy był klasycznym tego dowodem. Obrońcy Steigera w 4-godzinnych wywodach wnieśli olbrzymią ilość wniosków, powołali kilkudziesięciu świadków i choć w niektórych wnioskach zbijali, to czego przed kilku dniami z całą forszą bronili, choć byli przekonani, że niektóre ich żądania są nie do

przyjęcia, mimo to wytaczali ciężkie działa dowodów, zmierzających do tego, aby osobę Steigera pozostawić w cieniu, a obywatelom, którzy mają w tej sprawie decydować jaknajbardziej utrudnić położenie.

Nic dziwnego, że po wysłuchaniu takiej powodzi wniosków i przedstawieniu zupełnie dotąd nieznanym i niewspominanym okoliczności zniecierpliwiony zastępca prokuratury zawołał

Sledztwo policyjne pod terrorem.

Już conajmniej dziwnie w ustach sen. Ringla wyglądały okoliczności, które miały wpłynąć na gorączkowość i nerwowość sledztwa policyjnego. Oto władze centralne były niezadowolone ze sledztwa policyjnego i groziły usunięciem rozmaitych naczelnych jednostek policji na wypadek, gdyby nie wykryto sprawcy zamachu.

Z tego powodu policja postanowiła za jakąkolwiek cenę zdobyć sprawcę.

Niezadowolone to mają potwierdzić wiceminister Bertoni i Siennicki, szef kanc. Lenz, pos. Sommerstein i Frostig oraz wicepr. dr. Schleicher.

A kto, jak nie „Chwila” dymisjonowała komendantów policji, wytaczała dyscyplinarkę sędziom i prokuratorom, przenosiła za karę inspektorów policji i inne tego rodzaju wiadomości nie bez wpływu na sledztwo puszczala w świat.

Przestrzegano Warszawę.

Dalsi świadkowie zacytowani przez dr. Ringla mają poświadczyć, że na siedem dni przed przyjazdem p. Prezydenta do Lwowa miano przestrzegać oficjalne sfery w Warszawie, iż we Lwowie zanosi się na krwawy zamach.

Okoliczność tę miałby potwierdzić Jan Szczerbowski były ref. prasowy i p. Hübner min. skarbu.

Sądy polskie przed forum świata.

Jak wytaczać kolubryny to już takie, żeby wszystko w około w proch zetrzeć. Działami temi podkreślającymi całe dotychczasowe sledztwo mają być numery pism berlińskich, które obrońca obiecał przedłożyć, a w których znajdują się sensacyjne rewelacje. Oto przebywający w Berlinie byli oficerowie armii ruskiej mieli oświadczyć przed sferami żydowskimi i dziennikarzami (zapewne także żydowskimi), że znają prawdziwych sprawców zamachu na p. Prezydenta i mają ich fotografie, lecz nie wyjawiają ich, albowiem leży w ich interesie, aby Steiger został niewinnie na śmierć skazany, a wtenczas oni ogłoszą przed całym światem jakie jest sądownictwo w Polsce.

Hackenkreutzlerzy też.

Ci oficerowie ruscy pozostają pod terrorem Hackenkreutzlerów (hakatystyczne bojówki nacjonalistyczne) którzy nie pozwalają im ogłosić prawdziwych sprawców, albowiem pragną, by żyd został niewinnie powieszony.

Zależy im na zdyskwalifikowaniu sądów polskich, wbiciem klina między społeczeństwo polskie i żydowskie, oraz zdyskredytowaniu żydostwa.

Znawcy zamachowców.

Obr. dr. Ringel prosi o powołanie jako świadków, byłego posła dr. Włodzimierza Baczyńskiego i dr. Ożasza Wassera, którzy stwierdzą, że zamach uplanowany został w sferach ruskich.

Jeszcze Olszański.

Wkońcu dr. Ringel, postawił wniosek, ażeby sąd zażądał w drodze dyplomatycznej zarekwirowania aktów sądowych w Bytomiu, dotyczących Olszańskiego i odpowiedzi Severinga na interpelację w sejmie pruskim.

Dotąd a nie dalej.

Zabrał głos prokurator Hryniewiecki zaznaczając, że nadszedł moment, w którym musi sobie powiedzieć „dotąd a nie dalej”. Moja ustepliwość wobec wniosków obrony nie może być bezgraniczna. Prokurator nie może się zgodzić na wnioski obrony, które są dla sprawy obojętne, lub zupełnie jej nie wyjaśniają. Mówca dziwi się obronie, która z jednej strony skarży się na sprawozdania dziennikarskie, które przedstawiają sprawę nieprawdziwie, a z drugiej strony tworzy z dzienników niemieckich dowody prawdy i chce je przedkładać jako dokumenty rozprawy. Prokurator godzi się lub pozostawia rozstrzygnięciu Trybunału, powołanie świadków, którzy mo-

gą stwierdzić jakiś faktyczny stan, na przykład tych, którzy jakoby wiedzieli o właściwych sprawcach zamachu. Godzi się na zbadanie sprawy Olszańskiego, a to że Steiger nie miał przy sobie paszportu zagranicznego nie jest żadnym dowodem, bo Olszański też bez paszportu uciekł za granicę. Inne okoliczności przedstawione przez obrońców są dla sprawy obojętne.

Nietylko Olszański ale i inni.

Prokurator prosi o odczytanie dokumentów, które stwierdzą, że nietylko Olszański pod pozorem, że dokonał zamachu na Prezydenta, chciał uzyskać pozwolenie na przekroczenie granicy niemieckiej, ale również Leon Rudolff Resulowski chwycił się tego samego motywu, aby uzyskać prawo asyłu w obcym państwie.

Sen o Steigerze, czy co innego?

Prokurator prosi o przesłuchanie p.

Pasternakównę na okoliczność, że ppłk. Harnischowa, która obrona powołała na stwierdzenie, że bomba została wyrzucona nie z ulicy ale z okna 2 piętra, robiła Pasternakównę wyrzuty za to, że zeznawała przeciw Steigerowi, dodając, że lepiej udawać, że się nic nie wie.

Naoczny świadek.

Wkońcu prokurator prosi o przesłuchanie Wachowiaka czy Wychowiaka z Sambora, który w liście adresowanym do sądu oświadczył, że był świadkiem zamachu i miał widzieć, że sprawcą jest Steiger.

Po replice dr. Landaua, który zbijał wywody prokuratora, przewodniczący przerwał obrady do czwartku godz. 9 rano. W dniu dzisiejszym rozprawy niema, gdyż dzień ten poświęci Trybunał na załatwienie wniosków obrońców i prokuratora.

Kronika stanisławowska.

Sprytny oszust. Onegdaj padła ofiarą sprytnego oszusta urzędniczka na tutejszej głównej poczcie. Oszust prosił o zmianę banknotu na 500 zł. Gdy począł grymasić — ten banknot uszkodzony, ten poplamiony, prosząc o wymianę — urzędniczka zwróciła mu banknot 500 złotych i zaczęła przeliczać pieniądze, od oszusta odebrane. Przeliczywszy pieniądze, zauważyła brak 170 zł., z którymi oszust się ulotnił. Zawiadomiono policję, ale tymczasem ten sam oszust, w ten sam sposób oszukał urzędnika banku hipotecznego na 200 zł., a urzędnika kasy skarbowej również na 200 zł. Policja poszkodowanym przedstawiła album zbrodniarzy i wszyscy natychmiast poznali fotografowanego oszusta; siedział on bowiem w tutejszym więzieniu za inne nieczyste sprawy. Ma to być żyd kołomyjski, z zawodu czapkarz, podający się za nauczyciela prywatnego. Jest to młody człowiek bez zarostu, z lekką sepienią, bladej, o semickim wyrazie twarzy. Przestrzega się inne osoby przed tym oszustem, a zwłaszcza nie powinno się mieniać pieniędzy ludziom nieznanym. Urzędniczka padła ofiarą, zapłaciwszy całomiesięczną pensję, i już pewnie nigdy obcym pieniędzy mieniać nie będzie.

Nowa moda. Od niejakiego czasu ogłaszają żydzi tutejsi o śmierci swych krewnych zapomocą klepsydr hebrajskich i niemieckich. Jeżeli co do hebrajskich nie można im czynić zarzutu, bo

wielu żydów innego pisma nie zna, to pytamy, dla kogo u nas w Polsce są klepsydry niemieckie? Czy od tego żydzi zaczynają zgodę, że nawet drażnią niemieckimi kartami pośmiertnymi. Dość chyba, że w kawiarniach przeważają pisma niemieckie, a prenumeratorem pism niemieckich są sami tylko żydzi.

Odczyty. Słusznie skarży się tutejsze Towarzystwo Szkoły Ludowej na coraz mniejszą liczbę prelegentów. Młodzież powojenna zamiast iść śladem swych poprzedników przedwojennych, nie garnie się do pracy społecznej i oświatowej, przenosząc lekką zabawę nad poważną pracę. Z uznaniem podnieść należy, że niezmordowanym prelegentem, zwłaszcza po wsiach, jest dyr. gimnazjum p. Cebula i Towarzystwo Młodzież Polska, które co tygodnia urządza popularne odczyty z rozmaitych dziedzin. Były odczyty z medycyny, były o militarystyce w Polsce, obecnie prezes Tow. chowu drobiu, p. Schayer wygłosił szereg odczytów o hodowli drobiu, królików i t. d. Odczyty te powinny zainteresować jak najliczniejszą publiczność. Polityka nie dla każdego jest dostępną, ale dbać o podniesienie hodowli a tem samem i bogactwa kraju może każdy przeciętny obywatel. Zostawmy politykę tym, którzy są do tego powołani, posłom, prasie i t. d., a weźmy się do pracy produktywnej.

Verax.

Sport.

Najnowszy komunikat PZPN. z 23 października donosi: Wobec tego, że LKS. Czarni zobowiązał się wyrażnie wobec Klubu sport. Polonia w Warszawie pismem z dnia 1 lipca 1925 do ryczałtowej zapłaty dolarów 1000 za odstąpienie drużyny MTK na 11 i 12 lipca bez jakichkolwiek zastrzeżeń co do składu tejże drużyny, a po rozegraniu tychże zawodów wypłacił tylko dolarów 600, przeto PZPN. poleca Czarnym wypłacić do dnia 1 stycznia 1926 pod rygorem dyskwalifikacji resztę tj. dolarów 400 i to bezpośrednio Klubowi MTK. w Budapeszcie.

Na skutek pisma LKS. Pogoń z prośbą o interwencję PZPN. w sprawie wydane go przez tenże związek okręgowy zakaz gry w dniu rozgrywek pucharowych, uchwalono zwrócić się do LZOPN. z wyjaśnieniem, że LZOPN. nie ma prawa do wydawania takiego zakazu.

Hokey na lodzie w stolicy. Drużyna hokeyowa Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarstwa, która w czasie sezonu letniego i jesienno uprawiała hokey ziemny pod kierownictwem trenera Ferencza, przygotowuje się do kampanii zimowej o mistrzostwo stolicy i Polski, contra drużynom hokeyowym AZS., Polonii i Warszawiance.

Carpentier w Ameryce. Jak wiadomo, Carpentier wybiera się ponownie za Atlantyk, po pierwsze, aby zrewizytować swego pogromcę a obecnie przyjaciela Dempsey'a i przy tej sposobności rozegrać kilka walk bokserskich, do których tęskni ustawicznie. Pierwszą walkę stoczy z Im-

my Delaney'em, dalej z Jonny Stribblingiem, a następnie mecz z Berlenbachem o tytuł mistrza świata wagi półśredniej.

Sensacyjna konferencja piłkarska. Rewolucja w FIFA. W ciągu przyszłego tygodnia odbędzie się w Brukseli konferencja między przedstawicielami związków piłki nożnej następujących państw: Szwecji, Belgii, Szwajcarii, Finlandii, Węgier i Austrii, w sprawie zrewidowania swego stosunku do FIFA, tolerującej w sposób skandaliczny profesjonalizm w szeregach piłkarzy, uchodzących za amatorów. Na konferencji tej ma być ponownie omawiana kwestja definicji amatorstwa w piłce nożnej, przyczem wysuwany jest wniosek, aby gracz który otrzymuje w jakiegokolwiek formie zapomogę od klubu uznany został za zawodowca. Jeśli wniosek ten nie został przyjęty do wiadomości i wprowadzony przez FIFA w życie, wymienione wyżej związki państwowe wystąpią z FIFA i utworzą nową organizację amatorską piłki nożnej.

Zatwierdzenie nowych rekordów kobiecych. Zostały zatwierdzone przez Międzynarodową Federację Sportów Kobiecych następujące rekordy lekkoatletyczne: 250 mtr. — Palmer (Anglia) 33.8 sek., 83 mtr. przez płotki Alauze (Francja) 13.2 sek., skok wwyż Green (Anglia) 1.52 mtr., skok wwyż z miejsca Dupuis (Francja) 1.16 mtr.

Wędrówka amerykańskich lekkoatletów do Australii. Śladem Paddocka i Murchisona, rozpoczynają i inni lekkoatleci amerykańscy „amatorską” wędrówkę sportową po innych częściach świata. I tak w najbliższym czasie wyjeżdżą do Australii

mistrz olimpijski w biegu na 200 mtr. Jackson Scholtz, gdzie uczestniczyć będzie w szeregu zawodów lekkoatletycznych. Wkrótce po nim wyjeżdża Hamranit, znany lekkoatleta amerykański z rzutów dyskiem, kulą i oszczepem.

Międzynarodowe turnieje tenisowe. W dniu jutrzejszym 25 października rozpoczyna się międzypaństwowy turniej tenisowy w Sztokholmie między drużynami Szwecji i Niemiec. Zaś w połowie listopada odbędzie się międzynarodowy turniej tenisowy w Barcelonie z udziałem tenisistów całej Europy.

Strangler Lewis contra Douglas. Znany w Ameryce pogromca Zbyszka Cyganowicza w walce wolno-amerykańskiej Strangler Lewis (Dusiciel) pokonał kandydata do tytułu mistrza świata Douglasa Chwytem za gardło, po którym nieprzytomnego zapasnika zniesiono z areny. Walka wolno-amerykańska mało znana w Polsce i przez polskich zapasników dla swej brutalności, nieuprawiana, polega na chwytach za nogi, szyję, na wykręcaniu ramion itp. Amerykanie ogromnie się lubują w tej walce, niemniej niż w grę rugby lub basse-balle.

Z ringów bokserskich. W połowie grudnia odbędzie się w Medjolanie lub też w Barcelonie mecz bokserski między mistrzem Europy wagi ciężkiej Włochem Erminio Spalla a szampionem hiszpańskim Paolino o tytuł mistrza Europy.

Skład reprezentacji polskiej na mecz ze Szwecją. Na mecz ze Szwecją kapitanem związkowy PZPN, wyznaczył następujących graczy: Goerlitz, Pychowski, Gintel, Hanke, Chruściński, Zastawniak, Adamek, Staliński, Kaluza, W. Kuchar, Sperling. Rezerwowi: Makczyk, Kaczor, Seichter, Czula i Kubiński.

Kursy narciarskie w Zakopanem. Dowiadujemy się, że podczas świąt Bożego Narodzenia odbędą się doroczne związkowe kursy narciarskie, które potrwać 6 dni.

Uniwersytet wychowania fizycznego na Węgrzech. W tutejszym ministerstwie o światy przystąpiono do opracowania projektu uruchomienia w roku przyszłym wyższej uczelni wychowania fizycznego. Absolwenci tej uczelni przeznaczeni będą na profesorów wychowania fizycznego do szkół średnich państwowych i prywatnych.

Najbliższe mecze piłkarskie międzypaństwowe. W dniu 1 listopada br. odbędzie się mecz piłkarski w Paryżu między reprezentacjami miast Barcelona—Paryż. Drużyna hiszpańska uzupełniona graczami klubu „Barcelona” udaje się do Pragi czeskiej dla rozegrania meczu ze Spartą. 8-go listopada odbędzie się mecz międzypaństwowy Austrija—Szwajcaria w Wiedniu.

Nowy prezes Polskiego Związku lekkoatletycznego. W dniu 21 bm. odbyły się wybory nowego prezesa Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Wyborów tych dokonano na zasadzie referendum Związków Okręgowych, z których 6 wypowiedziało się za kandydaturą kpt. Misińskiego, 2 Związki wileński i krakowski wstrzymały się od głosowania, a Związek górnośląski nie dał żadnej odpowiedzi.

Weryfikacja Maratonu. Mistrzem Polski Orczykowski, Polski Związek Lekkoatletyczny zweryfikował II. bieg maratoński, który odbył się dnia 18 bm. w Bydgoszczy w ten sposób, że pierwsze miejsce i tytuł Mistrza Polski przyznał Orczykowskiemu z Sokoła Bydgoszcz w czasie 3:45:16. Orczykowski był czwartym z rzędu w biegu, a trzecim w konkurencji. Karzmańczykowi i innym dwóm nie przyznano miejsca ze względu na to, iż kluby, do których ci zawodnicy należą, zostały skreślone z listy członków PZLA. za niepłacenie wkładek. Wobec powyższego drugie miejsce przypada AZS. Warszawa, trzecie Banaszkiewicz AZS. również Warszawa, czwarte Rzepka Polonia Bydgoszcz, piąte Chrzanowski AZS. Warszawa.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Sroda, 28 października.

Grac. (404) Godz. 20. Wieczór wokalnemuzyczny, fortepian i kwintet instrumentów dętych.

Berno. (1800) Godz. 20. Koncert ludowy pieśni i muzyki morawskiej.

Frankfurt. (470) Godz. 20. „Tosca”, opera Pucciniego.

Monachium. (485) Godz. 20. Operowy wieczór koncertowy, śpiew i orkiestra.

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Praga. (550) Godz. 20. Wielki koncert filharmoniczny.

Paryż. (1750) Godz. 21. Koncert solistów i orkiestry. Radio-Paris.

Londyn. (325) Od godz. 17—23 szereg koncertów.

Barcelona. (325) Od godz. 19—23 szereg koncertów wokalnemuzycznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt reformy walutowej.

Od posła PSL. Piast p. Stanisława Wiśniewskiego otrzymujemy poniższe uwagi, które, jako charakterystyczny głos, podajemy, jakkolwiek projekt złotego hipotecznego nie w zupełności nam odpowiada.

Ciężka sytuacja finansowa w Państwie Polskiem wywołała depresję i rozgoryczenie, które ogarnęło całe społeczeństwo, wszystkie bez wyjątku jego warstwy. Wśród posłów Sejmu i Senatu, jakoteż ze stron gospodarczych podnoszą się głosy potrzeby stworzenia waluty hipotecznej na wzór Anglii i Niemiec, gdzie „Corrency notes” w małych odcinkach i „Rentenmarke” oddały znakomite usługi swoim społeczeństwom, nie obciążając wcale wartości waluty złotej.

Projekt ten waluty hipotecznej ma wielu przeciwników, którzy tylko w pożyczkach zagranicznych widzą swój ratunek dla złotego a pomijając zupełnie bogactwa własnego kraju — wolą je oddać obcym pod zastaw, aniżeli byśmy sami je sfinansowali.

P. Premier Grabski na posiedzeniu Komisji senackiej dnia 13/IX. br. oświadczył się przeciw złotemu hipotecznemu, względnie bilonowi opartemu na zabezpieczeniu hipotecznym, albowiem twierdzi, że wypuszczony w większej ilości traciłby na kursie i w rezultacie musiałby być wycofany.

Śmiem twierdzić, że gdyby zdawkowy papier (bilon papierowy) był wydawany w formie pożyczki zahipotekowanej na żądanie właścicieli gruntów rolnych, domów czynszowych, obiektów fabrycznych do wysokości 25 proc. lub 35 proc. ich wartości, za opłatą 5

proc. najwyżej 6 proc., korzyści byłyby nadzwyczajne, albowiem: 1) Zaistniałby od razu kredyt niskoprocentowy i dłu goterminowy, co spowodowałoby potanie produkcji i obniżenie drożyzny. 2) Zaistniałby w dostatecznej ilości przejściowe znaki obiegowe bardzo silne, albowiem oparte o hipotekę prywatnej własności w $\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{2}$ części, co dawałoby gwarancję nawet w najgorszych warunkach, a nawet w razie upadku Państwa. 3) Pomnożenie znaków szłoby równorzędną w miarę za potrzebowania pojedynczych obywateli, co nie przerażałoby nigdy nikogo, wskutek czego mielibyśmy pieniądź stały, wolny od wahań i ubocznych koniunktur, któryby posiadał przedewszystkiem zaufanie społeczeństwa, a temsamem znikłaby obawa kryzysu finansowego, jaki przeżywamy obecnie i który pociągał za sobą gospodarcze załamanie się. 4) Ponieważ Państwo za te papiery nie opłacałoby procentów, a wydając je w formie pożyczki pobierałoby procenty, powstałoby nowe źródło dochodu dla Państwa, którego zyski należałoby obrócić na dalsze fundowanie złotego w dostatecznej ilości, poczem możnaby bilon papierowy powoli wycofywać.

Powyższe uwagi dotyczą tylko jednego szczegółu wśród całego szeregu zagadnień, jednak bez załatwienia sprawy natury finansowej, oszczędnościowej i bilansu handlowego nie może być mowy o dalszych jakichkolwiek innych reformach.

Posel Wiszniewski Stanisław.

Handel zagraniczny Niemiec we wrześniu 1925.

Prawda, że by lepiej z wrogiem walczyć, należy go lepiej poznać, pozostaje prawdą nietylko w wojnie orężnej, ale i gospodarczej. To też informowanie o stanie i przejawach życia gospodarczego Niemiec, z którymi w stadium jawnego konfliktu gospodarczego jesteśmy, zawsze uważamy za ważny obowiązek.

Jak wiadomo bilans handlowy Niemiec stale jest deficytowy, a niedobór za pierwszych dziewięć miesięcy br. wyniósł zwyż 4 miliardy marek.

Ciekawem też jest, że ostatni miesiąc, tj. wrzesień zaznaczył się znacznym polepszeniem bilansu, a niedobór zmalał bardzo wydatnie, bo o przeszło 250 milionów; w sierpniu bowiem deficyt wyniósł aż 576 milj., we wrześniu tylko 323 miliony.

Oszczędność 250 milionów należy przypisać z jednej strony wzrostowi eksportu o okragło 50 milionów, z drugiej przez spadek importu o 200 milj., z czego 110 milj. przypada na przywóz towarów, a 90 milj. na przywóz złota.

Trudno jednak z punktu widzenia Niemiec uznać cyfry wrześniowe za pomysłne.

Wzrost wywozu jest nieznaczny, zwłaszcza jeśli się zważy, że wywóz towarów gotowych w sierpniu spadł wobec lipca o 15 milionów. Spadek importu dotyczy w pierwszym rzędzie ogromnego zmniejszenia się dowozu tytoniu surowego, który po rekordowej cyfrze sierpniowej 77.4 milionów spadł o prawie 60 milj.

Również silnie zmalał przywóz rudy żelaznej.

W związku ze zniżkami i wprowadzeniem od 1 września cel zbożowych, zmalał przywóz środków żywności, w pierwszym rzędzie maki pszennej. Natomiast import ryżu i owoców zwiększył się. Poniższa tabela ilustruje handel zagraniczny Niemiec, podając w milionach marek cyfry ostatnich trzech miesięcy:

	Lipiec	Sierpień	Wrzes.
Przywóz			
Środki spożywcze	449	453	413
Surowce i półfabrykaty	533	552	458
Towary gotowe	156	159	185
Złoto i srebro	25	124	34
Razem	1173	1303	1103
Wywóz			
Środki spożywcze	33	28	24
Surowce i półfabrykaty	140	143	149
Towary gotowe	568	552	603
Złoto i srebro	3	3	3
Razem	764	727	780

Polepszenie się bilansu handlowego nie ma zatem cech stałych, a wobec zmniejszenia się głównie importu produkcyjnego surowców ma raczej charakter ujemny.

Bliski sezon zimowy wywoła też zwiększony dowóz konfekcji i tekstyliów, co również przyczyni się do pogorszenia bilansu.

W związku z temi faktami zrozumiałem się staje to, co pisałem przed kilku dniami, wskazując na zbrojenia eksportowe Niemiec. Że Niemcy czują, że tylko forsowny eksport może ich uratować, świadczy fakt powstania trustu stalowego pod hasłem oszczędności i zmniejszenia kosztów produkcji.

Firmy Krupp, Thyssen, Hugo Stinnes (Ren, Elba, Union) i spółki Phoenix i Rheinstahl przystąpiły do stworzenia trustu o wspólnym kapitale zakładowym 5–600 milionów. Zakłady te zatrudniając 3–400 tysięcy robotników, przewidują roczną produkcję na osiem milionów ton stali.

Stworzenie tak potwornej organizacji jest wynikiem planowej akcji zmierzającej do podboju gospodarczego sąsiedów.

To też przy bliskim już podobno podpisaniu prowizorium handlowego polsko-niemieckiego, nie można dość silnie podkreślić konieczność utrzymania niezależności naszego rynku od Niemiec. Najmniejsza ustepliwość może się równać zabójstwu naszego przemysłu.

A. Z.

Prasa o zagadnieniach gospodarczych

W stałym dążeniu do ulepszenia działu gospodarczego naszego pisma wprowadzamy z dniem dzisiejszym codzienną rubrykę przeglądu prasy gospodarczej, w której zestawiać i omawiać będziemy ważniejsze głosy prasy o aktualnych zagadnieniach gospodarczych. — Redakcja.

O rewizję ustawodawstwa gospodarczego.

„Gazeta Poranna Warszawska” donosi o posiedzeniu wydziału do spraw rzemiosła i drobnego kupiectwa przy klubie sejmowym Zw. Lud.-Nar., na którym ustalono program rewizji ustaw z dziedziny podatkowej i socjalnej. — W dziedzinie podatkowej co do podatku przemysłowego dążyć się będzie do: 1) rozszerzenia listy artykułów korzystających z ulgowych stawek podatkowych w hurcie i detalu, 2) zmiany zasad opodatkowania handlu konsygnacyjnego artykułami pochodzenia zagranicznego oraz komisowego, 3) sprecyzowania kategorii płatniczych w handlu i w rzemiośle opłacających podatek przemysłowy w formie ryczałtu. Co do podatku majątkowego przyjęto projekt zasadniczej nowelizacji ustawy o podatku majątkowym i wniosek o całkowite wstrzymanie poboru podatku majątkowego do chwili zasadniczej nowelizacji, wreszcie uchwalono domagać się obniżenia odsetek i kar za zwłokę przy regulowaniu należności podatkowej. — W dziedzinie ustaw socjalnych przyjęto wnioski w sprawie nowelizacji ustawy o kasach chorych, o zniesieniu obciążenia handlu i rzemiosła z tytułu ustawy o ubezpieczeniach o nieszczęśliwych wypadkach i projekt nowelizacji ustawy o czasie pracy.

Subwencje w rolnictwie.

„Kurier Polski” przypomina, że w budżecie na rok 1926 przewidywane są zasiłki dla podniesienia rolnictwa w kwotach blisko 5 milj. zł., a ponieważ zatem idzie o sumy istotnie poważne, trzeba dbać o to, ażeby polityka subwencyjna prowadzona była celowo i programowo, aby każdy grosz dany z państwowych środków stawał się cegłą przy budowie gmachu racjonalnej polityki rolniczej, aby pomoc ta była faktycznie jednym z najważniejszych czynników rozwoju rolnictwa i poprawy bytu ludności rolniczej. — Dotychczas sprawa ta była zbyt często przedmiotem intryg i presji politycznych.

Przeciw moratorium.

Łódzka „Republika” rozpisala ankietę w sprawie ewentualnego wprowadzenia moratorium w Polsce. Większość przedstawicieli przemysłu i handlu łódzkiego, którzy wzięli udział w

ankiecie, wypowiedziała się przeciw moratorium. Myśl tę należy odrzucić ze względu na jej nierealność, gdyż wprowadzenie moratorium w obecnej chwili byłoby kompletną klęską gospodarczą, wywołałoby w Polsce prawdziwą katastrofę, a zagranicą utraciłaby do nas wszelkie zaufanie.

Eksport zboża przez Gdańsk.

„Kurier Poznański” zastanawia się nad rolą Gdańska jako portu dla eksportu zboża polskiego. Już od wiekopomnych czasów spławiano zboże polskie Wisłą do Gdańska, gdzie ładowano je na żaglowce morskie, wiozące zboże do innych portów morza Bałtyckiego i Północnego a nawet do Włoch. W r. 1649 eksportowano według kronik gdańskich 249.520 ton zboża, co stanowi ilość na owe czasy nadzwyczajną. W r. 1912 osiągnął eksport zboża przez Gdańsk najwyższą cyfrę, mianowicie 432.591 ton. Najpoważniejszym odbiorcą była Anglia, następnie Norwegia, Danja, Francja, Belgia, Włochy i porty niemieckie. Z lat powojennych wiarogodnych statystyk podać nie można. W roku bieżącym aż do wiosny przyszłego roku Gdańsk będzie grał znaczną rolę w eksporcie, względnie przeładunku zboża polskiego, gdyż dobre zbiory tegoroczne przepowiadają według statystycznych obliczeń, na eksport nawet przeszło milion ton, z których poważna część pójdzie drogą przez Gdańsk.

Zboże rosyjskie.

„Rzeczpospolita” stwierdza, że reklamowany tegoroczny rosyjski wywóz zboża był obliczany zbyt wysoko. Wobec tego wycofano część ofert i rozwiązano przeważną część umów. Niema obaw o zalew Europy rosyjską pszenicą i żytem, o którym się tyle mówiło. Nadto szanse dla zboża rosyjskiego są słabe z powodu marnej jakości, jest ono nadmiernie zanieczyszczone i niema właściwej wagi i z tego powodu nie może osiągnąć dobrej ceny. Pierwszy eksperyment dowiódł, że Rosja ma jeszcze dużo do zrobienia, aby odzyskać dawne stanowisko jako eksporter zbożowy. W tych warunkach jest zrozumiałe, że sowiecka polityka handlowa dzisiaj dąży do tego, aby zdobyć rynki zbytu, stawiające niższe wymagania, w pewnej mierze rynek polski, przyzwyczajony już do gorszych gatunków zboża kongresowego i kresowego. Grozi to polskiej produkcji rolniczej poważnym niebezpieczeństwem. Trzeba stworzyć niezbędne ułatwienia dla wywozu dobrzych, prawie już standardowych gatunków zboża zachodnio-polskiego, a wtenczas przywóz ze wschodu będzie rodzajem tranzytu.

T. B.

Eksport a Min. Koleji.

Spółdzielczy Związek Wiktoriańsko-Koszykarski „Wierzbą” donosi nam, że od pewnego czasu rozdziałem wagonów towarowych dysponuje samo Ministerstwo Koleji, a nie jak dotychczas, poszczególne Dyrekcje kolejowe. Wspomniana firma zamówiła jeszcze dnia 10 sierpnia wagon kryty typu Kds dla eksportu wyrobów koszykarskich do Holandii. Po upływie 10 dni, tj. w dniu 20 bm. zwrócono się z urgenssem do Biura rozdziału wagonów towarowych

tutejszej Dyrekcji PKP., a gdy to okazało się bezskutecznym, wysłano depeszę do Ministerstwa z prośbą o bezwzględne załatwienie sprawy, zaznaczając, że wagon potrzebny jest dla celów eksportowych. Mimo tego do dnia dzisiejszego wagon nie został dostawiony. Przy tak szybkim obsługiwaniu handlu przez kolej i przy takim poparciu eksportu przez Min. kolei polepszenie się bilansu handlowego nie będzie rzeczą łatwą.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

— Propaganda przemysłu polskiego w Turcji. Radca handlowy przy poselstwie polskim w Konstantynopolu zajmuje się zbieraniem szczegółowych katalogów wyrobów polskich. Izba handlowa i przemysłowa wzywa firmy swego okręgu, by zechciały nadesłać swe katalogi, przyczem

ceny w katalogach winny być podane orientacyjnie cii Konstantynopol, by umożliwić to zorientowanie się tamtejszym kupcom w warunkach kupna przy nowo nawiązywanych transakcjach handlowych.

— Odprawa towarów korzystających z dawnych stawek celnych. Ministerstwo Skarbu, Departament Cel wyjaśnia, że towary na których odprawę wedle dawnych stawek celnych, wydane zostały przez Mi

ministerstwo specjalne zezwolenia mogą być nadawane do urzędów celnych nietylko w jednym transporcie, lecz także i partiami. Partie te mogą być nadawane koleją, statkiem i pocztą. Urzędy celne winny po szczególne partie po ocenie odpisywać na pozwoleniach. Ogólna suma nie może oczywiście przekraczać ilości dozwolonej.

Podatek dochodowy. Termin płatności podatku dochodowego w roku podatkowym 1925 upływa z dniem 1 listopada, w wypadku zaś doręczenia nakazu po dniu 15 października — w ciągu dni 30 od dnia doręczenia nakazu. Całkowitą sumę podatku mają uiszczyć wszyscy ci płatnicy, którzy nie byli zobowiązani do wpłaty połowy sumy podatkowej w I półroczu br. łącznie ze złożeniem zeznania oraz ci podatnicy, którzy pomimo obowiązku wpłaty połowy podatku w okresie styczeń-czerwiec wpłaty tej nie dokonali. Wszyscy pozostali płatnicy płacą połowę podatku lub też różnicę pomiędzy całkowitą sumą wyznaczoną i dokonaną wpłatą.

Podatek od lokali i placów. Podatek od lokali za kwartał III. 1925 płatny jest z karą 4 pr. za zwłokę w stosunku miesięcznym licząc od dnia 14 października. Podatek od placów niezabudowanych płatny jest w terminie zwykłym w ciągu miesiąca października i w terminie ulgowym do dnia 14 listopada.

Ułgi podatkowe. Jak nam komunikują, Ministerstwo Skarbu wydało specjalny okólnik, upoważniający poszczególne organy władz skarbowych do rozkładania na raty podatków przemysłowego i dochodowego.

Giełda warszawska a pożyczka zagraniczna. Pomimo pogłosek o bliskiej realizacji większej pożyczki zagranicznej przez Rząd, które to pogłoski posiadają wszelkie pozory faktu pozytywnego giełda warszawska jak dotąd zachowuje się z niezwykłą rezerwą, zwłaszcza w dziedzinie zakupów. Nastroj na giełdzie beczynny, mimo zwiększenia zaofiarowania. obroty niewielkie, przyczem kursy uparcie trzymały się na jednym poziomie. Charakterystycznym jest, że wieść o bliskiej realizacji pożyczki zagranicznej nie była w stanie podzielić ożywczo na czynniki giełdowe.

Kronika zagraniczna.

Rosyjska ropa konkurentem polskiej ropy. Ostatnio ogłoszona statystyka naftowa wykazuje, że Rosja doszła już do 80 procent produkcji przedwojennej. Z chwilą wybudowania rurociągu wielkiego z Baku do czarnomorskiego portu Batum, a więc ułatwienia transportu, ropa i przetwory naftowe rosyjskie stać się mogą groźnym konkurentem dla ropy i produktów polskich.

Państwowy fundusz zbożowy w Rosji sowieckiej. Komitet zbożowy przy komisariacie ludowym handlu wewnętrznego Związku sowieckiego uznał za niezbędne przystąpić jeszcze w październiku do organizacji Państwowego zbożowego (żytniego) funduszu. Zapasy funduszu zbożowego będą ześrodkowane głównie w elektorach Gosbanku, a także i w młynach „Chleboproduktu” i „Ukrmuta”.

Ilość samochodów na całym świecie. Według zebranych wiadomości statystycznych z całego świata, obecnie na kuli ziemskiej istnieje 22.769.000 wozów samochodowych. Z ilości tej 15 mil. przypada na Stany Zjednoczone, zaś zaledwie 7 mil. na pozostałe państwa. Drugie miejsce po St. Zjedn. zajmuje Anglia, Kanada, Francja, Australia, Niemcy, Argentyna.

Długi włoskie a Stany Zjednoczone. W związku z kampanią włoską mającą na celu przywrócenie do parytetu lira toczą się obecnie portrakcje w Waszyngtonie w sprawie konsolidacji długu włoskiego względem Stanów Zjednoczonych A. P. Zdaniem prasy amerykańskiej trudno jest przewidzieć rezultat tych rokowań, jednak jak dotychczas można wnioskować amerykańska komisja dla konsolidacji długów wykazuje dużą przychylność w stosunku do żądań włoskich. Możliwe jest, iż w krótkim czasie układy co do konsolidacji długu włoskiego dadzą wynik pomyślny, a tem samem i możliwość przystąpienia przez rząd włoski do stabilizacji lira.

Międzynarodowy Kongres Związków Współdzielczych. Dnia 5 października odbyło się w Paryżu posiedzenie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Współdzielczego. Udział polskich sfer współdzielczych na Kongresie był reprezentowany przez p. Rapackiego. Na Kongresie poruszano ważne sprawy, dotyczące neutralności politycznej Związków Współdzielczych. Kwestia ta stała się aktu alną od czasu przystąpienia do Międzynarodowego Związku delegacji sowieckich kooperatyw Centrosolaju, która wprowadziła na porządek obrad sprawy mniej lub więcej polityczne co wywołało reakcję ze strony pozostałych delegatów, a głównie skandynawskich. Teza apolityczności zwyciężyła poparta wszystkimi głosami przeciwno głośno delegacji sowieckiej. Prócz tego na posiedzeniu został ustalony po dłuższym omówieniu plan pracy organizacyjnej Związku na najbliższą przyszłość.

Amerykańskie pożyczki dla Niemiec. Wielkie banki niemieckie dostały w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej specjalne kredyty dla dalszego ich przekazywania wielkiemu przemysłowi. Warunki pożyczki są następujące: 8-9 pr. w stosun-

ku rocznym od kapitału i 50 pr. od czystego zysku. Obecnie w kołach finansowych Nowego Jorku pozbawionym są prowadzone portrakcje w sprawie realizacji 50 różnych pożyczek niemieckich, przeważnie dla związków komunalnych i wielkich zakładów przemysłowych.

Reforma systemu celnego Unii belgijsko-luksemburskiej. Wszczęto rokowania pomiędzy rządami belgijskim i luksemburskim w sprawie możliwego uproszczenia formalności celnych na granicach Unii. Obydwa rządy mają wydelegować po jednym ekspercie, specjalistę w sprawach celnych, którzy po zapoznaniu się z miejscowymi stosunkami mają przystąpić do opracowania uproszczonego systemu.

Duńska korona. Z Kopenhagi komunikują, iż według opinii tamtejszych kół gospodarczych duński Bank Narodowy ma zobowiązać się w stosunku do rządu przez zawarcie umowy, do niedopuszczenia korony duńskiej do spadku kursowego poniżej 90 punktów. Czy decyzja ta nie wywoła nowej zwyczajki w kierunku parytetu nie wiadomo, pewnem jest jednak, że Bank Narodowy nie będzie się kusił o powstrzymanie tej zwyczajki.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 27 paźdz. (Tel. wł.) Londyn 29.00; Zurych 85.00; Praga 562; Berlin 69.35—70.05; Gdańsk (gotówka) 86.27—86.48; Gdańsk (wyplata tel. na

Warszawę) 85.77—85.98; Wiedeń (czeki) 117.05—117.55; Wiedeń (banknoty) 117.20—118.20; Ryga 85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 27 paźdz. (Tel. wł.) Bk Kwilecki i Potocki 3.00—2.80; Hertzfeld Victorius 2.50; Dr. May 19.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 paźdz. (Tel. wł.) Londyn 4.84 7/8; Paryż 4.18; Bruksela 4.49 i pół; Berno 19.26 i pół; Rzym 3.97; Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Białogród 0.7750; Madryt 14.34; Praga 2.96 1/4; Berlin 23.80.

ZBOŻE.

Lwów, 27 października.

Na giełdzie skromne obroty w ziemniakach i bobiku. Poza giełdą silna podaż w ziemniakach jadalnych i przemysłowych przy braku kupców. W zaofiarowaniu strą czkowe — zainteresowanie tylko dla towaru pierwszej jakości, którego brak.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Ziemniaki 3.80—4.20, bobik 18—19.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50, pszenica czerwona 23—24, żyto 15.25—15.75, jęczmień browarniany 17—18, owies 17—18.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 27 października.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny z 6.01 do 6.02. Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty słabe przy kursach i tendencji naogół niezmiennych. Notowano: dolary efektywne z 6.01 i pół do 6.02, franki francuskie efektywne z 25.50, szylingi austr. efektywne z 85.20, korony czeskie z 17.83, z dewiz zaś Nowy Jork z 6.03, Londyn z 29.24, Zurych z 85.00, Wiedeń z 85.18.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursy: dolary amer. z 6.00, dolary kanad. z 5.94, funty ang. z 29.07, franki szwajcarskie z 115.40, franki franc. z 24.29, franki belg. z 27.33, liry włoskie z 23.76, guldeny holenderskie z 241.25, korony czeskie z 17.79, korony szwedzkie z 160.42, korony duńskie z 147.70, kor. norwesk. z 121.40, szylingi austr. z 84.50, marki niem. z 142.30.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie, kursa częściowo utrzymane, częściowo niższe, tendencja niejednolita.

Z akcji bankowych kupowano Bk Przemysłowy po 14 i pół groszy, Bk Hipoteczny notowano 34 gr. Z cukrowniczych Chodorów kupowano po kursach zwykłych od z 4.05 do 4.15, Chybie 3.95 i 4.00 z 4.05. Ożywione obroty w Gazolinie po kursach 1.05 do 1.15 z 1.05. Górka spadła na z 9.30. Oikos notowano 1.00 i 1.05. Tespy 3.05, Pezety kupowano po 5 groszy.

Na giełdzie niekotowanych transakcje w Automotorze po z 1.25, Gazach zachodnich z 1.10 i 1.15, Gazach wschodnich z 1.10 i 1.20. Jaworznie (25) z 6.05, Bk Polskim 52.53 z 1.

Transakcje w akcjach: Przemysłowy 0.14 i pół, Hipoteczny 0.34, Chodorów 4.05, 4.10, 4.15, Chybie 4—, 3.95, Gazolina 1.10, 1.15, 1.05, 1.10, Górka 9.30, Oikos 1.05, 1—, Pezet 0.05, Tespy 3.05.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w mil. w tys. Mkp.	Wartość nominalna Mkp. Zł.	Akcje kotowane	Transakcje		
				27 paźdz.	26 paźdz.	23 paźdz.
—	1.050	5.000	280 100	Bank Hipoteczny	0:34	0:35
0:30	600	5.000	1.000 100	Polski Bank Handl.	—	—
0:05	1.000	3.000	280 10	Bank Małopolski	—	—
—	500	—	280 —	Bank powsz. kred.	—	—
—	2.800	6.000	280 100	Bank Przemysłow.	0:14 1/2	0:14—0:14 1/2
—	2.860	3.000	280 —	Bank Ziem. kred.	—	—
0:60	1.000	20.000	1.000 20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—
1:00	400	—	500 —	Browary	—	7:60—7:75
0:25	1.000	6.250	1.000 100	Chodorów	4:05—4:15	4:00—4:05
0:50	450	3.000	1.000 —	Chybie	3:95—4:80	3:95—4:00
—	—	6.600	1.000 50	Cegielski	—	10:00
—	900	900	1.000 10	Cmielów	0:30	0:30
—	1.000	—	500 —	Lokomotywy	—	0:62
—	35	140	—	Gafota	—	—
—	750	1.500	1.000 —	Gazolina	1:05—1:15	1:10—1:20
—	—	2.000	140 100	Górka	9:30	—
—	—	—	140 —	Karpalit	—	0:60
—	—	—	1.000 —	Niemojowski	—	—
—	650	2.625	1.000 —	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—
0:04	2.500	2.500	500 10	Oikos	1:00—1:05	1:05—1:10
0:02	500	750	500 25	Parowozy	0:05	0:05
—	—	1.000	—	Pezet	—	0:06 1/2—0:07
—	500	500	500 —	Pocisk	—	—
—	—	10.000	—	Polska nafta	—	0:20
—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	0:15—0:16
—	—	140	—	Rakozawa	—	0:22—0:24
0:20	600	3.000	700 —	Siersza gór.	—	2:25
—	600	5.000	1.000 25	Tepege	—	—
2:00	—	7.500	1.000 100	Tespy	—	3:25
—	528 1/2	—	140 —	Zieleniewski	—	10:00—10:10
—	300	—	1.000 —	Tohan	—	—
—	—	62 1/2	1.000 10	Tehate	—	—
—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—
Akcje niekotowane						
—	1.000	10.000	—	Arma	—	0:35
—	112	140	—	Azot	—	—
—	500	1.000	—	Brugger	—	0:35
—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—
—	—	1.000	100	Foresta	—	—
—	500	1.000	—	Gazy Wschodnie	10:15—10:20	10:25—10:35
—	1.000	1.000	—	Gazy Zachodnie	1:10—1:15	1:10—1:15
—	1.000	1.000	—	Gazociagi	—	6:12
—	400	500	—	Jaworzno (po 100)	—	6:05
—	400	500	—	Jaworzno (po 25)	6:05	6:15
—	400	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—
—	600	500	—	Len	—	0:08
0:10	—	1.000	—	Lesienice	—	—
—	—	1.000	—	Machlejd	—	—
—	1.008	1.000	—	Olksuz	—	0:55—0:60
0:16	44	2.016	4.000 10	Przeworsk okaz.	—	—
—	44	5.500	4.000 —	Przeworsk imien.	—	—
—	49	5.500	200 —	Radziwiłł	—	—
—	50	—	1.000 —	Rucker	—	—
—	35	—	1.000 —	Schön	—	—
—	—	—	280 —	Szkoło w Krośni	—	—
—	15.000	—	1.000 —	Węglówki	—	—
8.00	—	100.000	—	Bank Polski	52:00—53:00	53:00—54:00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 27 października 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 601:5—602
Nowy Jork	603
1 funt szterling	29:24
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	29:50—25:85
100 „ szwajcarskich	116:45—116:50
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	17:63—17:88
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	85:18—85:20
100 Marek niemieckich	—
100 Lej rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

601 1/2

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	602	604	600
Sztokholm	160 77	161 17	160 97
Belgrad	27 02	27 09	26 95
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241 75	242 35	241 15
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29 10	29 17	29 03
Nowy Jork	5 98	6 00	5 96
Paryż	25 37	25 43	25 51
Praga	17 62 5	17 87	17 78
Szwajcaria	115 67 5	115 93	115 38
Wiedeń	84 60	84 81	84 39
Włochy	23 95	24 01	23 89

GIEŁDA ZURYCKA.

Zurych, 27 października. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	20 00	Kopenhaga	128 25
Londyn	25 17 5	Sofia	3 83
Nowy Jork	5 19 5	Praga	15 40
Belgia	23 45	Warszawa	83 00
Włochy	20 65	Budapeszt	07 27
Hiszpania	74 50	Białogród	9 20
Holandia	209 10	Ateny	6 87
Berlin	1237	Konstantynopol	2 92
Wiedeń	73 15	Bukareszt	2 46
Sztokholm	139	Heisingfors	13 07
Oslo	108 50	Buenos Aires	203 00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 października. (PAT)

Nowy Jork	484	Holandia	12 04 25
Francja	114 75	Dania	19 60
Belgia	108 00	Niemcy	20 37
Włochy	121 93	Austria	—
Szwajcaria	25 18	Praga	163 62

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 października. (PAT)

Londyn	120 25	Szwajcaria	462 00
Nowy Jork	24 80	Holandia	965 00
Belgia	113 00	Włochy	642 00
Włochy	98 00	Rumunia	11 24

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 27 października 1925.

Amsterdam	285 10	Madryt	101 40
Belgrad	12 54	Mediolan	28 10
Berlin	168 72	N. Jork	708 35
Bruksela	21 84	Paryż	29 99
Budapeszt	99 30	Praga	20 99 00
Bukareszt	337 00	Sofia	5 12 00
Oslo	144 05	Sztokholm	189 65
Kopenhaga	174 55	Warszawa	117 05
Londyn	34 35 5	Zurych	136 52

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 27 X. 26 X.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66 00	65—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	87—	80 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4 90	4 90
Bank Handlowy Warszawski	2 85	2 50
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1 25	1 25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	4 25
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spieß	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sita i Światło	0 17	—
Chodorów	—	4 00
Czersk	—	—
Częstocice	1 00	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	0 60	1 75
Fliley	1 21	0 20
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1 29	1 27
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1 22
Cegielski	—	—
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0 50	0 52
Modrzejów	2 30	2 30
Norblin	—	0 77
Ostrowieckie	4 10	4 30
Parowozy	—	—
Pucisk	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Ruczki	0 78	0 83
Starachowice	1 70	1 10
Ursus	—	0 55
Zieleniewski	—	—
Żyrardów	5 55	5 70
Borkowski	—	0 74
Syndykat rolniczy	—	0 00
Haberbusch	4 60	4 35
Spirytus	1 70	0 00
W. T. T. i Zegl.	0 14	—
Cmielów	0 30	—
Sole potasowe	—	—



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

FABRYKA ISTNIEJE
OD 1880 R.

JÓZEF LEWIŃSKI -- WŁOCŁAWEK

FABRYKA ISTNIEJE
OD 1880 R.

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

poleca znakomitej dobroci:

KAMIEŃ FRANCUSKIE NATURALNE

złożone z oddzielnych sztuk oryginalnego
-o- francuskiego LA FERTÉ kwarcu -o-

KAMIEŃ SZTUCZNE:

Kwarcowe z najlepszego francuskiego kwarcu.

Kwarcowo-Szmerglowe i Szmerglowe.

KAMIEŃ PIASKOWE SZTUCZNE. 7569

Reprezentacja i skład konsygnacyjny na Wschód, Małopolskę:

TOWARZYSTWO HANDLOWO-AGENTURÓW S. A.

(dawniej HERMAN MEYER oddz. we Lwowie)

Lwów, ulica Pańska 1. 11 — Telef. 465 i 2717.

SKŁADY: Lwów-Podzamcze, ul. Kapielna 4. Tel. 1646. Tor własny.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia mo-
dnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 8522

PODŁOŻY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 8936

JARZYNY, owoce, kwiaty sprzedaje szkoła ogrodnic-
za w Wólce kapitańskiej, Zamarstynów za rogatką.
9085

FORTEPIANY Bluthnera, Bösendorfera Förstera i
innych fabryk pianina, fisharmonii zawsze na skła-
dzie sprzedaje najtaniej Hanak, Pańska, 21, Telef.
35-45. 7600

WALCE młyńskie Secka dostarcza natychmiast ze
składu „Rolindustria”, Lwów, Fredry 9. 9018

PIANINO dobre kupię. Zgłoszenia „Prywatne” Biuro
dzienników Hetmańska 22. 9090

OKAZJA! Dom w Zimnej wodzie, obok stacji kolej-
owej Nr. 148 wraz z 500 sążni ogrodem oparkanione
siatką, mieszkania wolne do sprzedania za 10.500
złoty. Wiadomość na miejscu. 9125

POSZUKUJE kupna domu za gotówkę. Bliżej pod
„5000 dolarów” w administracji. 9129

KUPIE szafę na książki i inne drobiazgi Jaroszewski
handel starożytności Romanowicza 9. 9141

KUPNO, sprzedaż, zamiana fortepianów i pianin Zi-
morowicza 10 „Moniuszko” Tel. 35-54. 9148

MAGAZYN kapeluszy zaraz do sprzedania katolicko-
wi z firmą, towarami, urządzeniem z wyrobioną
klientelą. Słowo Polskie „Śródmieście”. 9145

Materace włosenne i z trawy morskiej
poleca 9132
WŁADYSŁAW WEBER Lwów, BATORO 2.

Na zimę najrozszaitsze
PAPUCZE I PANTOFLE
poleca i wykonuje 8700
FABRYKA, Lwów, ul. Wronowska 4.
(boczna Kopernika).

Magazyn futer E. Solik (Juliana Soli-
ka wdowa) Lwów, Sobieskiego 4
poleca najmodniejsze futra w najlepszym
gatunku po cenach umiarkowanych. — wa-
runki dogodne. 8958

Magle „Excelsior” trzywal-
cowe
MAGLE dwuwałcowe najtaniej
ANTONI HAŁSKI Lwów, Sobieskiego 3. 9151

WYPŁATA WYGRANYCH
losów I. kl. oraz odnawianie losów do
2 klasy już się rozpoczęły. Nowona
bywcy, którzy nie grali w I. klasie płą-
cą za obie klasy, zaś posiadacze lo-
sów I. kl. płacą przy odnawianiu do
2 kl. tylko 10 zł. (za 1/4). Przy od-
nawianiu nie potrzeba przedkładać
wzgl. przesyłać losów I. kl. Ciągnie-
nie II. kl. odbędzie się 11 i 12 listo-
pada. Losy należy odnowić przed cią-
gnięciem. Dla nowonabywców mamy
na sprzedaż kilka całych losów (80 zł.)
i kilkanaście ćwiartówek (20 zł.) Dom
Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl.
Marjacki 7. 9150

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

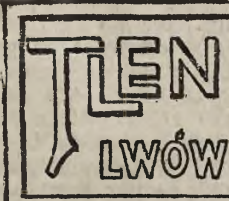
BIEGŁA maszynistka pisząca pod dyktandem poszu-
kuje posady popołudniowej 3 godziny dziennie. Łą-
skawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Ja-
dwiga”. 9083

STARSA inteligentna wdowa po urzęniku zajmie się
zarządem domu u starszego pana lub księdza za
bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Sło-
wo Polskie „Wdowa”. 9091

GOSPODYNIO!

9042

Szanuj ciężko
zpracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bie-
lizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

DO ZAMIANY

za dobrze położone MAJĄTKI ROLNE W MA-
ŁOPOLSCE nadające się do parcelacji:

- 1) Kamienica 4-piętrowa z 2 oficynami o stukilkudziesięciu ubikacjach poło-
żona w centrum Warszawy dająca znaczny dochód miesięczny.
- 2) Majątek lasowo-stawowy obszaru 1500 mg. (w tem stawu wysoko rybnego
około 200 mg.) położony 40 km. na zachód od Lwowa tuż przy głównej
linii kolejowej, 3 km. od stacji.
- 3) Kamienica 2-piętrowa w centrum Gdańska dająca wcale poważny dochód
miesięczny. 9153

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji

BANK ZIEMIAN S. A. LWÓW, KOPERNIKA 4.
ODDZIAŁ PARCELACYJNY w godzinach urzędowych.

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i ma-
szynowych przepisuję na maszynie każdą pracę wy-
prawiam styl, tłumaczę francuski, niemiecki na pol-
ski terminowo. Zgłoszenia pisemne Administracja
dla „Stenotypisty”. 8364

WDOWA po nauczycielu w średnim wieku poszukuje
posady jako gospodyni, obznajmiona z gospodarst-
wem jakoteż z zarządzeniem domowym. Łaskawe
zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod
„Irena”. 9143

SZUKAM szyć po domach prywatnych. Zgłoszenie
w Admin. pod „z Krolej”. 9079

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ADMINISTRATOR inteligentny do przedsiębiorstwa
przemysłowego za kaucją 1500 zł. potrzebny od 1-go
listopada. Zgłoszenia do administracji pod „Ener-
giczny”. 9122

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

SEKONECZNY pokój z komfortem do wynajęcia dla
panienki z dobrego domu. Św. Teresy 10 I. p. mie-
dzy 5-7. 9079

MIESZKANIE w śródmieściu 4 pokoje, n.ż., kuchnia,
przedpokój, łazienka do wynajęcia zaraz wprost od
właściciela. Wiadomość u zastępcy prawnego adwo-
kata Dra Bronisława Michałewskiego we Lwowie,
ul. Akademicka 12. 9025

NIEUMEBLOWANY duży pokój do wynajęcia. Wrono-
wska 17. I p. 9124

POKOJ duży, sponocny z dużym przedpokojem z o-
sobnym wejściem wynajmę zaraz solidnemu panu.
Wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego”. 9123

PANIENKI kształcące się, znajdą osobny, sponocny
pokój, opiekę (fortepian) w wytwornym domu. —
Adres poda „Reklama Prasowa”, Chorażczyński 7. 9083

ODNAJME zaraz duży pokój umeblowany, osobne
wejście, komfort, usługa. Wiadomość: Centrala Re-
klamowa Towarzystwa Dziennikarzy, Koralska 4. 9149

FRONTOWY pokój dla 2 panien, pani z towarzystwa
z utrzymaniem do wynajęcia w poważnym domu.
Zgłoszenia przyjmują firma Selteneich plac Ma-
rjacki. 9146

DO wynajęcia 2 pokoje umeblowane, przedpokój, oso-
bne wejście w okolicy Techniki. Zgłoszenia do ad-
ministracji pod „Stoneczne”. 9137

POKÓJ z utrzymaniem dla dwóch osób ul. Konopi-
ckiej. Okaziełowi kwitu 7763. 9139

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3, listopada.
„Floryda” wycieczki swoich uczniów bezpłatnie. Wpi-
sy codziennie od 5-tej, Loeffler, Friedrichów 5, (obok
placu Akademickiego). 9020

LEKCI fortepianu udziela absolwentka kursów kon-
certowych u prof. Kurza i Friedmana. Dorosłym
metodą skróconą. Zgłoszenia popołudniu plac Jura-
7, I. p. na prawo. 9085

LEKCI udziela i przygotowuje do egzaminów (ni-
sze gimnazjum) młody, nauczyciel gimnazjalny. —
Zgłoszenia pod „Gimnazjum”. 9096

DAME française donne leçons. Wąska 8 II p. (pocz-
tek Łyczakowskiej) Visible de 1 à 5 h. apres m. 9129

NA SKRZYPKACH lekcie udziela dwuipiętni uczeń
prof. Cetnara skrzypek Teatru miejsk. Potockie-
go 9, II p. drzwi 4 między 2-330. 9131

PIANISTKA Anna Kordikowa, ze złotym dyplomem,
była uczennicą uczennicy prof. Kurza i Lalewicz i Frie-
mana, udziela lekcji fortepianu. Zgłoszenia ul. Ło-
zińskiego 4, III. p. oficyny między 3-7 godz. 9144

KURS tańców dla młodzieży szkolnej ze znacznym
opusłem rozpoczynam 3 listopada. Kurs dla osób
starszych 4-go. — Kurs nowoczesnych tańców 6-go.
Nowicki i Syn Pańska 16. 9138

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

MARKUS Stobrenberg z Buska unieważnia książeczkę
wojskową z dokumentami, które zostały mu skra-
dzone dnia 21 X. 1925 w pociągu Lwów-Krasne.
6094

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną
przez PKU. Sambor na nazwisko Łukasz Dzuryniec
z Butli. 9142

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

PEŁASZCZE, wierzchy do futer, kostiumy wykonuje
dobrze i tanio firma przedwojenna krawiec damski
N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu.
Szanowne Panie, płaćcie za robotę a nie za sało-
ny i pryncypalne ulice. 9048

100-200 dolarów pożyczki poszukuje solidny kupiec,
kawaler. — Zgłoszenia „Zabezpieczenie 50 krotnie”.
Administracja. 9126

OBIADY mięsne i jarskie pierwszorządne. Nabelaka
21. parter na prawo. 89140



Projektuje i buduje
domy mieszkalne, go-
spodarcze, fabryczne,
— i żelbetowe
Ludwik Veltzé
Lwów, ul. Listopada 54.
9003

NOWOŚCI

w najmodniejszych deseniach
„RADIO” na ubrania, kostiumy,
płaszczki i raglany poleca

90 lat istniejący fabryczny skład
sukna i towarów wełnianych

JAN WALLACH i SYN
Lwów, RYNEK 33.

Waleczki do uszczelniania
okien, kit, rogózki koko-
sowe. różne szczotki
poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Batorego 34 a. 8751

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA
na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzo-
ry haftów, malowań i wycisków na sukniach
KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW 8982
plisowań, мережек, endla, odbijania wzorów
Lwów, AKADEMICKA 22, I. p. Tel. 35-43.

Planina PETROFA i

Arnolda FIBIGERA

nadeszły 9027

KAIM & SYN

Lwów, ul. Kopernika 16. Tel. 20-45.

RADJO Aparaty i czę-
ści składowe.
Akumulatory „TUDORA”
po cenach najniższych sprzedaje
„WARRADIO” Lwów, Janowska 37
Telefon 39-33.

Naprawy aparatów, słuchawek radj., prze-
rabianie słuchawek zwyczaj. tel. na radjowe,
budowę anten uskutecznia się szybko za
umiarkowanym wynagrodzeniem. 9078

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.